VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą**
(nr 72)
z dnia 8 października 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 72)

8 października 2014 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat stanu przygotowań i założeń konkursu „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2015 roku”,

– informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat aktualnej sytuacji Polaków w krajach Ameryki Łacińskiej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Orłowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Andżelika Borys** przewodnicząca Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi, **Emilia Chmielowa** prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, **Halina Csúcs** rzecznik narodowości polskiej w parlamencie węgierskim, **Michał Dworczyk** prezes Zarządu Fundacji „Wolność i Demokracja”, **Marek Hauszyld** prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia”, **Mieczysław Jaśkiewicz** prezes Związku Polaków na Białorusi, **Emil Legowicz** prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, **Helena Miziniak** prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, **Marek Różycki** członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” wraz ze współpracownikami, **Janusz Skolimowski** prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” wraz ze współpracownikami, **Ewa Szakalicka** rzecznik prasowy Federacji Organizacji Kresowych, **Teresa Włosek** wiceprezes Związku Polaków w Paragwaju, **Aleksander Zając** przewodniczący Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Jeszcze raz przepraszam za to opóźnienie, ale to wynika z jakichś przyczyn technicznych. Nasi goście nie mogli dostać przepustek. Witam zaproszonych gości, witam przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych: pana ministra Tomasza Orłowskiego, pana Marka Ciesielczuka – dyrektora Departamentu Konsularnego, panią Joannę Kozińską-Frybes – zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, Pana Mariusza Skórko – naczelnika Wydziału Projektów w Departamencie Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, pana Janusza Skolimowskiego – prezesa zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, panią Ewę Ziółkowską – wiceprezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Witam też pana Michała Dworczyka – prezesa Fundacji „Wolność i Demokracja”. Nie został pan tu uwzględniony przez panią Anię – pan ma stałą przepustkę. Witam też panią Teresę Włosek przedstawicielkę Polonii paragwajskiej. To jest pkt II naszego spotkania. Szczególnie gorąco chciałbym przywitać gości z Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych – panią Helenę Miziniak, panią Halinę Csúcs, pana Aleksandra Zająca, panią Andżelikę Borys, pana Mieczysława Jaśkiewicza, panią Emilię Chmielową i pana Emila Legowicza. Mamy przedstawicieli Polaków na Wschodzie z Białorusi, Ukrainy, a także z Węgier, Niemiec i Wielkiej Brytanii. Czy są już wszyscy goście? Jeszcze docierają. Trudno, jednak musimy już zaczynać, bo pan minister ma ograniczony czas.

Porządek posiedzenia obejmuje dwa punkty: pkt I – informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat stanu przygotowań i założeń konkursu „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2015 roku", pkt II – informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat aktualnej sytuacji Polaków w krajach Ameryki Łacińskiej oraz sprawy bieżące. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie ma, uznaję, że porządek został przyjęty.

Przechodzimy do pkt I – informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat stanu przygotowań i założeń konkursu „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2015 roku". Otrzymaliśmy od ministerstwa dokument, który został przekazany wszystkim posłom. Rozumiem, że wszyscy zapoznali się z tym dokumentem. Ten materiał przekazałem też przedstawicielom organizacji polonijnych i Polaków za granicą oraz przedstawicielom organizacji pozarządowych.

Zanim oddam głos panu ministrowi, chciałbym sformułować tylko jedną uwagę. Swego czasu wysłaliśmy pismo z prośbą o to, żeby Komisja mogła otrzymać założenia dotyczące polityki pomocowej oraz regulamin konkursu. Nie otrzymaliśmy tych dokumentów, a z tego dokumentu, który przesłało nam ministerstwo, wynika, że one były konsultowane wśród organizacji polonijnych. Ja wiem, że to przede wszystkim trzeba konsultować wśród organizacji polonijnych, ale Komisja Łączności z Polakami za Granicą też chciałaby się zapoznać z tym dokumentem, a nie otrzymaliśmy go. Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Tomasz Orłowski:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo przedstawiciele organizacji polonijnych. Panie przewodniczący, rzeczywiście dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą przesłał na pana ręce dokument dotyczący zasadniczych modyfikacji w regulaminie konkursu na przyszły rok. Jeśli pan pozwoli, to ze względu na stan mojego gardła, które ucierpiało poważnie we Lwowie – gdzie zresztą odwiedziłem Dom Polski z olbrzymim zainteresowaniem i mam nadzieję, że jak nam ten projekt wyjdzie, to wszyscy będziemy z niego bardzo dumni – chciałbym prosić, by zabrała głos pani dyrektor Kozińska-Frybes, która niezależnie od tego, że ma lepszy głos niż ja, de facto przygotowywała te zmiany w regulaminie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Joanna Kozińska-Frybes:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, drodzy przyjaciele z organizacji polonijnych i pozarządowych. MSZ po raz piąty, a tak naprawdę czwarty rok z rzędu, organizuje konkurs na współpracę z Polonią i Polakami za granicą.

Na projekty konkursowe w 2015 roku przeznaczonych jest w sumie 62,5 mln zł, z czego – od razu mówię – 9,5 mln zł otrzyma Ministerstwo Edukacji Narodowej. Tak jak w zeszłym roku pieniądze na doskonalenie nauczycieli przekazujemy do resortu, który jest kompetentny w zakresie prowadzenia tej działalności. Zdecydowaliśmy o przekazaniu 7,5 mln zł na organizację obozów i kolonii letnich również ze względu na to, że chcemy położyć nacisk na charakter edukacyjny tych kolonii, aby one były nagrodą i kontynuacją nauczania języka polskiego na terenie Polski.

Z sumy 62,5 mln zł kwota 21 mln 300 tys. zł jest przeznaczona na kontynuację projektów modułowych, dwuletnich, które wprowadziliśmy w zeszłym roku. To jest głównie nauczanie języka polskiego, w języku polskim i o Polsce. To jest wsparcie mediów polskich i wsparcie infrastruktury. Bezpośrednio w konkursie pozostanie do dystrybucji na projekty tegoroczne 31 mln 700 tys. zł.

Podobnie jak w latach poprzednich konkurs jest podzielony na 5 działów: nauczanie języka polskiego, w języku polskim i o Polsce; wsparcie mediów; infrastruktura polonijna; wzmacnianie pozycji środowisk polonijnych za granicą; rozwój kontaktów i wzmacnianie więzi z Polską.

Jeśli chodzi o nauczanie języka polskiego, to w tym roku na ten dział jest przeznaczone 12 mln 500 tys. zł. Pragnę zwrócić uwagę, że w 2014 roku było to 11 mln 200 tys. zł, z czego 11 mln zł praktycznie idzie na kontynuację projektów modułowych, tych,

które rozpoczęliśmy. Jest to wsparcie dla nauczania na Białorusi, Ukrainie, Litwie, w Wielkiej Brytanii w Irlandii.

Do dyspozycji w roku bieżącym pozostaje 1,5 mln zł, które zostaną przeznaczone na projekty dotyczące wspierania nauczania języka polskiego, w języku polskim i o Polsce poza krajami, które są objęte projektami modułowymi.

Jeżeli chodzi o media, to suma pozostaje taka sama. To jest 6 mln 400 tys. zł. Na kontynuację projektów modułowych przeznaczonych jest 4 mln 800 tys. zł. Przypomnę, że jest to wsparcie dla mediów na Białorusi, Litwie i Ukrainie. Zresztą dzisiaj mamy 3 organizacje pozarządowe, które akurat realizują te projekty, więc jeżeli państwo będą zainteresowani realizacją projektów modułowych, to myślę, że udzielą wszelkich informacji w tym zakresie. Do dyspozycji w roku bieżącym na cały świat pozostaje 1 mln 600 tys. zł.

Jeżeli chodzi o infrastrukturę, wsparcie infrastruktury domów polonijnych i infrastrukturę oświatową, to w tym roku w konkursie mamy 11,5 mln zł. Przypomnę, że w zeszłym roku było to 9,5 mln zł. Na kontynuację projektów modułowych przeznaczamy 5,5 mln zł. To są projekty na Ukrainie, Litwie i w Czechach. Do dyspozycji w roku bieżącym pozostaje 6 mln zł, przy czym należy zwrócić uwagę, że to zwiększenie jest spowodowane dużą inwestycją, o której przed chwilą wspomniał pan minister. To jest Dom Polski we Lwowie.

Jeśli chodzi o wzmacnianie pozycji środowisk polonijnych za granicą, to w tym roku na ten dział jest przeznaczone 13 mln 800 tys. zł. Warto zwrócić uwagę, że w tym roku w ramach tego działu idąc za głosem środowisk polonijnych wyodrębniliśmy specjalny dział dotyczący bieżącego utrzymania organizacji polonijnych.

Jeżeli chodzi o rozwój kontaktów i wzmacnianie więzi z Polską, to w tym roku mamy 8 mln 800 tys. zł. W zeszłym roku było to o wiele więcej – 13 mln 400 tys. zł, natomiast należy od tego odjąć 7,5 mln zł, które są przekazane do MEN na kolonie, zatem de facto na inicjatywy aktywizujące, intensyfikujące kontakty i więzi z Polską jest przewidziane w tym roku prawie 3 mln zł więcej.

Państwo doskonale znają regulamin z zeszłego roku. Jest to wielostopniowy system oceny. Jest to również szkolenie członków komisji oraz spotkania informacyjne dla NGO, które zostaną ogłoszone dla organizacji pozarządowych.

Jeżeli chodzi o harmonogram, to zamierzamy ogłosić konkurs w październiku. Listopad będzie przeznaczony na składanie wniosków, grudzień-styczeń na dokonanie oceny i w lutym, podobnie jak w ubiegłym roku, zostaną ogłoszone wyniki konkursu.

Czego dotyczą najważniejsze modyfikacje, które powstały w wyniku wielostopniowych konsultacji? Tutaj od razu powiem, że gdziekolwiek by była poprzedniczka pana ministra pani Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, to spotykała się z radami polonijnymi, z radami konsultacyjnymi i pytała o sprawy związane z konkursem, o uwagi dotyczące konkursu. Wszędzie, gdziekolwiek jeździł ktokolwiek z nas z departamentu, czynił to samo. Ponadto w sierpniu tego roku skierowaliśmy prośbę do wszystkich placówek na świecie o konsultacje regulaminu z 2014 roku z organizacjami polonijnymi na całym świecie, aby nam przekazać uwagi dotyczące regulaminu i byśmy mogli je uwzględnić w pracach nad nowym regulaminem. Jednocześnie przeprowadziliśmy bardzo cenne i długie rozmowy z przedstawicielami organizacji pozarządowych (akurat 3 spośród nich są obecne na tej sali) na temat konkursu, na temat tego, co im się nie podobało, na temat ich planów tegorocznych i co powinniśmy zmienić w tym konkursie, aby był lepszy.

Od organizacji polonijnych z bardzo wielu krajów otrzymaliśmy uwagi. Zwracaliśmy się bezpośrednio do organizacji polonijnych za pośrednictwem placówek. Otrzymaliśmy bardzo wiele uwag dotyczących regulaminu z 2014 roku i te wszystkie uwagi uwzględniliśmy w opracowywaniu regulaminu nowego konkursu. Dotyczy to również naszych spotkań zarówno na forum komisji sejmowej, jak i komisji senackiej, gdzie padały takie uwagi.

Jakie są w tej chwili główne zmiany, które będą miały miejsce w regulaminie konkursu w momencie, kiedy ostatecznie zostanie zaakceptowany? Zmiany te idą w kierunku uszczegółowienia zadań geograficznych i tematycznych. Jeżeli chodzi o uszczegółowienie zadań geograficznych, to od razu powiem, że np. środowiska ze Stanów Zjednoczonych domagały się wymienienia ich w konkursie ze względu na to, że teoretycznie więcej niż połowa Polonii jest w Stanach Zjednoczonych i w związku z tym zostały uwzględnione te

uwagi, aby te środowiska wymienić. Dotyczy to również edukacji, dlatego że w Stanach Zjednoczonych uczy się w tej chwili 26 tysięcy dzieci polonijnych, najwięcej na całym globie. W związku z tym uwzględniliśmy specjalną pulę przeznaczoną na Stany Zjednoczone.

Wprowadziliśmy również kilka obszarów tematycznych, które wydawały nam się istotne z punktu widzenia współpracy z Polonią. Jeden z takich obszarów to np. współpraca gospodarcza, na której nam bardzo zależy. Do tej pory mieliśmy bardzo niewiele projektów gospodarczych, natomiast współpraca gospodarcza z Polonią jest szalenie istotna. Wyodrębniliśmy również temat praw mniejszości i praw migracji zarobkowej, co też wydaje nam się niezwykle istotne.

Tak jak mówię, uszczegółowiliśmy konkurs pod kątem podziału geograficznego, żeby zarezerwować pewne pule pieniędzy na obszary, które wydają nam się szczególnie istotne, jak i na tematy, które również wydają się szczególnie istotne.

Poszliśmy za sugestią naszych długich rozmów z osobami, które prowadziły konkurs w Senacie, dlatego że to również byli nasi rozmówcy w konsultacjach regulaminu. Chodzi o kwestię projektów regrantingowych. Zwiększyliśmy pulę pieniędzy na projekty regrantingowe, aby więcej małych organizacji pozarządowych w Polsce mogło otrzymać dofinansowanie w tym konkursie. Obniżyliśmy również pułap projektów regrantingowych z 50 do 40 tysięcy. To są projekty do 40 tysięcy i chodzi nam o to, żeby tych projektów mogło być dużo i żeby zintensyfikować to, co generował system pracy Senatu, czyli zainteresowanie bardzo wielu organizacji pozarządowych w Polsce współpracą z Polonią.

Zwiększyliśmy również elastyczność w wielu obszarach również na podstawie bezpośrednich rozmów chociażby z Polską Macierzą Szkolną w Wielkiej Brytanii czy na podstawie rozmów z innymi realizatorami naszych projektów, którzy nam wskazywali np. na konieczność naprawienia progu w szkole, co nie było uwzględnione w poprzednim konkursie.

Braliśmy pod uwagę rzeczywiście wszelkie możliwe sugestie dotyczące tego, aby ten konkurs był łatwiejszy dla bezpośrednich beneficjentów, bo na tych nam przecież zależy, bo my to robimy dla Polonii. Jeżeli chodzi o organizacje pozarządowe w Polsce, to są one pośrednikiem w tych działaniach, które są skierowane wobec Polonii.

Z myślą o tym wprowadziliśmy także absolutny obowiązek listu intencyjnego od środowisk polonijnych do organizacji pozarządowej w Polsce, aby nie było projektu, który byłby wymyślony przez kogoś, kto działa wyłącznie na terytorium Polski i kto nie ma zielonego pojęcia o tym, co się dzieje z tamtej strony. Jeżeli nie będzie listu intencyjnego od środowisk polonijnych, w którym będzie zadeklarowana gotowość współpracy i zainteresowanie tym projektem, to taka oferta formalnie jest wyłączona z udziału w konkursie. Przyjęliśmy, że jakby początkiem pomysłu na finansowanie projektów powinna być Polonia, organizacje i środowiska działające poza granicami Polski.

Wprowadzimy również dodatkowe waloryzowanie kontynuacji działań oraz pozyskiwania innego wkładu finansowego. W zeszłym roku to był jeden z mankamentów konkursu. Na przykład jeżeli są to 13. spotkania dzieci lwowskich to chodzi o to, żeby można było dostać dodatkowe punkty w ocenie za to, że to są 13. spotkania, bo to pokazuje, że ten projekt się sprawdził i że jest adekwatny do potrzeb.

Zachęcamy organizacje pozarządowe, które składają projekty w konkursie, żeby szukały również innych poza MSZ-owskimi źródeł finansowania. To jest możliwe, bo jest wiele takich organizacji. Zachęcamy do tego i to będziemy premiować.

Chcemy zrobić jeszcze jedną rzecz, na którą zwracały nam uwagę głównie organizacje polonijne. Na większości spotkań, na których byłam, a byłam na bardzo wielu spotkaniach, na których bardzo dokładnie rozmawiałam na temat konkursu, mówiono: dobrze, a do kogo ja mam się zwrócić, żeby wystartować w konkursie. Proszę państwa, nie możemy zrobić czegoś takiego, że np. ogłosimy i ja powiem: proszę bardzo zwracać się do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, do Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” albo do Fundacji „Wolność i Demokracja”. Nie możemy zrobić czegoś takiego, dlatego że bylibyśmy stronniczy. W związku z tym zwróciliśmy się do wszystkich organizacji pozarządowych, które w zaszłym roku zgłaszały się do konkursu, o przesłanie nam krótkiej informacji na temat swojej działalności, abyśmy taką listę mogli opublikować

łącznie z konkursem, z krótką charakterystyką poszczególnych organizacji dotyczącą ich tematyki i sposobów współpracy z nimi, aby organizacje poza krajem wiedziały i mogły sobie wybrać. Tak jak na stronach konsulatu z listy adwokatów można sobie wybrać adwokata, tak samo tutaj w sposób bezstronny można sobie wybrać organizację pozarządową, z którą chcemy współpracować. To jest niejako ukłon w stronę postulatów, które naprawdę na każdym spotkaniu poza granicami kraju do nas napływały.

Ponadto będziemy szerzej propagować konkurs. Będzie reklamowany na stronach naszych placówek tak, aby dotarł do jak najszerszej rzeszy środowisk polonijnych poza granicami kraju.

Jednocześnie z przekazaniem funduszy do MEN dajemy mu pewne wskazówki dotyczące organizowania kolonii, które są dla nas szalenie istotne i które wynikają z niezwykle szczegółowego monitoringu kolonii, który przeprowadziliśmy w tym roku. W związku z tym te wskazania są następujące. Po pierwsze – tak jak powiedziałam, to ma być nagroda za uczenie się języka polskiego, za obecność na zajęciach, a nie tylko i wyłącznie wakacje spędzone w Polsce. W czasie monitoringu spotkaliśmy się z tym, że wiele osób już wielokrotnie przyjeżdżało do Polski i niekoniecznie były to osoby związane ze szkołami polskimi. W związku z tym na pewno należy na to patrzeć z większą uwagą. Chodzi o to, żeby to była kontynuacja nauczania języka polskiego, żeby również położyć nacisk na integrację z dziećmi polskimi. Ważne jest, aby młodzi ludzie przyjeżdżający do Polski w czasie wakacji zaprzyjaźniali się z polską młodzieżą, dlatego że to naprawdę są prawdziwe kontakty i prawdziwe przywiązanie do Polski, jeżeli jest na poziomie rówieśniczym.

Jednocześnie zwracamy uwagę na to, że jednak wszystkie kolonie powinny być w Polsce rejestrowane. Okazuje się, że nie wszystkie były. W naszych obserwacjach przekazanych do MEN zwracamy uwagę na to, aby na koloniach została zarezerwowana pewna pula miejsc dla dzieci pochodzących z krajów migracji zarobkowej. Większość kolonii jednak dotyczy dzieci ze Wschodu. Zdajemy sobie z tego sprawę, że sytuacja finansowa naszych rodaków na Wschodzie jest inna od tych mieszkających w państwach migracji zarobkowej, natomiast nie zawsze tak naprawdę dotyczy to dzieci i zależy nam na tym, aby dzieci, które tam przebywają, miały mocniejsze więzi z Polską. To jest właściwie wszystko, jeżeli chodzi o główne kierunki prac nad aktualnym regulaminem. Tak jak powiedziałam, chcemy opublikować konkurs w październiku i miejmy nadzieję, że nastąpi to wkrótce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Mamy przedstawicieli Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie", Fundacji „Wolność i Demokracja" oraz „Wspólnoty Polskiej" – jest pani dyrektor Iwona Borowska-Popławska, przepraszam, że nie przywitałem pani. Mamy te 3 największe podmioty. Jest też przedstawiciel „Semper Polonia"? Przepraszam, bardzo bym prosił, żeby to uwzględniać, żebym nie popełnił takiej gafy. Witam też stażystów z kilku krajów wschodnich, czy nie tylko? Ja już przywitałem gości, ale jeszcze chciałbym do tego wrócić. Gościmy dzisiaj panią Helenę Miziniak – prezydent EUWP. Mamy więc dosyć dużą reprezentację przedstawicieli organizacji pozarządowych i przedstawicieli Polonii i Polaków na Wschodzie. Ja już panią witałem, natomiast nie zatytułowałem, bardzo przepraszam.

Dostaliśmy ten wstępny dokument, ja może zrobię tylko takie krótkie podsumowanie jednej kwestii. Z tego dokumentu i także z poprzednich doświadczeń wynika, że konkurs zostanie ogłoszony w październiku. W listopadzie nastąpi zgłaszanie ofert. Komisja konkursowa będzie miała obrady w grudniu i styczniu, w efekcie których zostaną ogłoszone wyniki w lutym 2015 roku. Jeśli chodzi o projekty modułowe, to pieniądze będą przyznawane wcześniej po tym, jak będą przyjęte sprawozdania. Pieniądze będą uruchamiane po ogłoszeniu wyników konkursu. One zawsze są przekazywane dosyć późno i to jest pierwsze pytanie: czy tym razem nie można byłoby skorzystać z prowizorium budżetowego? Ja wiem, powtarzamy to jak mantrę, a ministerstwo w różnych konfiguracjach jak mantra przekazuje, że jest to niemożliwe. Ja jednak apelowałbym o to, ponieważ to powoduje szereg różnych napięć, łącznie z bankructwem niektórych

inicjatyw, jeżeli środki finansowe przychodzą zbyt późno. To taka ogólna uwaga do protokołu, żeby było jasne, że mamy takie oczekiwania, chociaż wiem, że to jest trudne, ale może trzeba byłoby się generalnie zastanowić nad prowizorium budżetowym i nad tym, żeby te środki były wypłacane przynajmniej w I kwartale roku budżetowego.

Bardzo proszę – teraz pytania. Mam taką prośbę, bo mamy dużo gości i prosiłbym, by goście zawsze przedstawiali się, dobrze? By powiedzieli, jaką też pełnią funkcję, bo to będzie dosyć istotne. Zaczynamy od pana posła Wontora – bardzo proszę.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Pierwsza moja uwaga jest skierowana do pana przewodniczącego i do prezydium, aby zwrócić ministerstwu uwagę, żeby materiały, które są przygotowywane, były materiałami wyczerpującymi. Chciałbym, żeby ten materiał był uzupełniony o te ważne informacje, które przekazała nam pani dyrektor. Próbowałem wynotować parę rzeczy, ale podejrzewam, że nie zdążyłem wszystkiego, a wiele istotnych zagadnień po prostu nie znalazło się w tym materiale. Rozumiem, że jest to opis, omówienie i tu nie chodzi o to, żeby z tego robić dokument na kilkadziesiąt stron, ale po prostu nie ma tutaj podstawowych i ważnych informacji.

Kolejne pytanie. Ja mówię o takiej ogólnej idei. Pani dyrektor w swoim wystąpieniu mówiła: tutaj zwiększyliśmy środki finansowe, tutaj jest więcej środków. Chodzi o poszczególne elementy, które były omawiane. Mam taką ogólną konkluzję. Czy pan, panie ministrze, byłby w stanie powiedzieć, ile tych środków finansowych (jeżeli nam przyrosło) jest więcej od czasu, kiedy te środki były w Senacie? Chciałbym, żeby wziąć pod uwagę Senat, MSZ, bo tam też były jakieś przeznaczone środki i MEN, bo tam również były środki na Polonię. Zastanawiam się nad tym, czy czasami nie ma tutaj ograniczenia środków poprzez dodanie. O co mi chodzi? Państwo przesuwacie do MEN 9 mln zł, z czego 2 mln zł na kształcenie związane z nauczycielami, 7,5 mln zł (jak dobrze wynotowałem) na kolonie i obozy. Teraz jest pytanie: czy ministerstwo ze swoich środków, gdzie też były przekazywane pieniądze na tego typu formy, będzie dalej przekazywało i te środki będą dodane, czyli 7,5 mln zł plus to, co było w ministerstwie? Czy teraz nagle się okaże, że jest tylko te 7,5 mln zł środków w MEN? Wtedy wszyscy są zadowoleni, bo państwo powiecie: przekazaliśmy do MEN. MEN powie: my mamy więcej, bo pewnie to będzie więcej niż było przekazywane w ministerstwie, a tak naprawdę tych środków ogólnie jest mniej. Chodzi mi o to, byśmy to oszacowali mówiąc o całości. Jeszcze raz mówię, że patrząc na to, co było kiedyś w Senacie, MSZ, MEN i nie wiem gdzie jeszcze, porównać to do stanu dzisiejszego patrząc na plan.

Ten temat poruszaliśmy już na poprzednich posiedzeniach. Mam takie pytanie: czy państwo się przymierzacie, bo była mowa o tym, że będziecie rozważali ten temat, do umów wieloletnich? Jeżeli w danej działce, które tutaj wymienialiśmy, mamy podmiot, który co roku realizuje podobne zagadnienia, to prawo dzisiaj pozwala, żeby te umowy były podpisywane na kilka lat. Chodzi o to, żeby umowy były podpisane z podmiotem np. na 3 lata i wtedy tylko rocznie… Pani dyrektor, niech pani nie kiwa głową, że nie, bo prawo polskie przewiduje takie rzeczy. Wtedy regulujemy tylko wysokość, kwestią wysokości danych środków w budżecie. Wówczas, panie przewodniczący, praktycznie biorąc ma pan odpowiedź na to, że już można finansować od stycznia. Tak jest robione m. in. w sporcie, więc jest to możliwe do zastosowania w praktyce tam, gdzie można. Oczywiście rozumiem, że nie da się wszystkich projektów zrobić projektami wieloletnimi, ale tam, gdzie wiemy, że mamy ciągłość, bo np. dofinansowujemy jakieś wydawnictwa czy inne rzeczy, to dofinansowujemy w tym roku, w następnym i za 2-3 lata. Jeżeli jest taka filozofia ministerstwa, to wtedy można spokojnie podpisać umowę na 3 lata i ten podmiot też wie, że dostaje, nie bawi się papierkami co roku, tylko ewentualnie jest regulacja wysokości tych środków finansowych. Czy ministerstwo rozważa wprowadzenie takiej procedury? Jeżeli nie, to dlaczego? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSZ Tomasz Orłowski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Pierwsze pytanie dotyczyło wielkości środków. Ja mogę odpowiedzieć jedynie na tę część pytania, która dotyczy środków, w dyspozycji MSZ. Mogę powiedzieć, że od czasu, kiedy przejęliśmy te środki, na konkurs – mówimy o konkursie, a nie o części, która dotyczy programów płaconych przez placówki, czyli tych mniejszych programów – kwoty są zbliżone: od 59 mln zł, w tym roku 62,5 mln zł, ale generalnie oscylujemy wokół wysokości około 60 mln zł. W tym roku będziemy mieli 62,5 mln zł. Z tej kwoty z powodów organizacyjnych – lepszej możliwości dystrybucji środków na wakacje, na kolonie i na kształcenie nauczycieli – Minister Spraw Zagranicznych zdecydował się przekazać MEN samo zarządzanie tymi pieniędzmi czy właściwie dystrybucję, bo tak czy inaczej te pieniądze znajdują się w rezerwie celowej Ministra Spraw Zagranicznych, ale ich dystrybucja będzie powierzona MEN.

Jeśli chodzi o środki, które posiada MEN, to są to środki na szkolnictwo polonijne za granicą. Nie mogę się wypowiedzieć, ale oczywiście te środki istnieją, nie przestały istnieć. Słucham?

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Na wypoczynek też były.

Podsekretarz stanu w MSZ Tomasz Orłowski:

Tym bardziej nie mogę się wypowiedzieć. Mogę się wypowiedzieć na temat tego, że pieniądze, które my dajemy do rozdysponowania, ale które pozostają w naszym budżecie, to jest 7,5 mln zł. Z naszej strony nie ma podwójnej księgowości w tym zakresie.

Jeśli chodzi o możliwość szybkiego realizowania, to oczywiście zawsze mamy problem z Ministerstwem Finansów, jeżeli chodzi o możliwość uwolnienia środków. Możemy wnioskować do MF dopiero w początku roku i efektem tego jest to, że nie możemy mieć przyznanych przez MF środków wcześniej niż w marcu. W związku z tym realizacja wypłaty nie może być wcześniej niż w kwietniu, na początku maja. Trudno mi sobie wyobrazić, żebyśmy mogli to przyspieszyć, ale to jest rozwiązanie systemowe, które nie dotyczy dobrej woli resortu. Możemy jedynie usprawniać, ale w granicach tego, co jest możliwe.

Jeśli chodzi o projekty wieloletnie, to tutaj jednak zawsze mamy problem z MF i z budżetem państwa. Problem polega na tym, że nie możemy podpisywać umowy nie wiedząc, jakie środki zostaną nam przyznane w budżecie na kolejny rok, czyli de facto nie możemy podpisać mówiąc brzydko w ciemno.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Podpisuje się merytorycznie, panie ministrze…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę się zgłaszać i rejestrować wypowiedzi. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu w MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Jeżeli można, to ja to doprecyzuję. Wprowadziliśmy projekty modułowe dwuletnie jako pewnego rodzaju projekt pilotażowy idąc dokładnie w kierunku, o którym mówi pan poseł. Chcemy zobaczyć, jak to będzie wyglądało i nie wykluczam, że w przyszłym roku przy nowym konkursie okresy projektów modułowych zostaną wydłużone. Zawsze jest tak, że robimy coś w rodzaju promesy na realizację zadania wieloletniego, natomiast umowę możemy podpisać wyłącznie w momencie, kiedy mamy pieniądze, dlatego że operując budżetem jednorocznym żaden księgowy nie da nam zgody na podpisanie umowy w momencie, kiedy tych pieniędzy fizycznie nie ma na koncie. To dotyczy wielkich umów i małych umów. Tak działa budżet państwa, natomiast niewątpliwie jest promesa na realizację tych zadań. Kiedy organizacje, które realizują projekty modułowe i na tym nam zależało, złożą sprawozdanie, to mogą dostać następne pieniądze. Aby je dostać, należy się rozliczyć z pieniędzy, które się wydało w poprzednim roku, to jest chyba w miarę normalne. Termin składania sprawozdania to 31 stycznia i proszę pamiętać, że projekty modułowe kończą się w grudniu, więc i tak organizacje mają mało czasu na to, żeby sporządzić takie sprawozdanie w ciągu miesiąca. Jak tylko sporządzą tego typu sprawozdanie i mamy pieniądze w budżecie, nie w rezerwie celowej, które

dostajemy później, to niewątpliwie będziemy próbowali finansować pierwsze wydatki. Ponadto są akceptowane wszelkie wydatki poniesione od 1 stycznia w ramach projektów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że są projekty dwuletnie i są promesy, które dają pewną gwarancję kontynuacji.

Podsekretarz stanu w MSZ Tomasz Orłowski:

Jeśli mogę dopowiedzieć, to projekty dwuletnie dopiero zainicjowaliśmy. W związku z tym na razie będziemy się przyglądali, jak to będzie funkcjonowało i jakie będą możliwości generalizacji.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Tak, wiemy o tym, że to dopiero teraz zostało wprowadzone. Pani przewodnicząca Fabisiak – proszę bardzo.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Chciałabym powtórzyć prośbę, którą zgłaszałam już na poprzednim posiedzeniu. Nie wszystko możemy wyjaśnić i moja prośba dotyczyła odpowiedzi na piśmie, a jej nie otrzymałam i bardzo bym prosiła, panie ministrze, aby była odpowiedź pisemna na pytania, które zadałam. To jeszcze sprawa z poprzedniego posiedzenia.

Teraz dwa pytania. Z wielką radością przyjęłam wypowiedź pani dyrektor, że będą zwiększone pieniądze dla edukacji dzieci polonijnych w Stanach Zjednoczonych, bo to największa populacja, natomiast prosiłabym o konkret. To, że będą zwiększone, to może troszkę za mało. O jaką sumę państwo planujecie zwiększyć?

Drugie pytanie dotyczy mojej rozmowy przed chwilą z panem Hauszyldem, który stwierdził, że nie tylko dostał pieniądze na prasę polonijną w krajach Europy Zachodniej i na innych kontynentach, ale dostał także imienne wskazania i tego nie bardzo rozumiem. Moje pytanie dotyczyło kilku gazet, np. ukazującej się przez 40 lat „Myśli" kanadyjskiej. „Informator" duński właśnie ogłosił, że wydają ostatni numer. Jeśli państwo wskazujecie, to chciałabym wiedzieć, jakie są kryteria oceny, że dajecie środki i wskazujecie, które czasopisma mają być finansowane, a które nie. Regranting polega tylko na przekazaniu pieniędzy, natomiast rozumiem, że państwo dokonujecie wyboru.

Jeśli chodzi o kryteria, o nowy regulamin, to także z wielką radością przyjęłam fakt, że bierzecie państwo pod uwagę kontynuację, bo to jest najlepsza weryfikacja. Myślę, może niesłusznie, proszę mnie skorygować, ale myślę, że jeśli będą to listy intencyjne, rekomendacje, to też jest dobre, bo różne są sposoby, ale najlepszym sposobem weryfikacji jest kontynuacja projektu przez wiele lat. To dowodzi rzeczywistej potrzeby. Nie ma sposobu, żeby utrzymać projekt, który nie jest dobry, który nie jest akceptowany. Moje pytanie dotyczyłoby takiego – wydaje się – prostego kryterium jak doświadczenie, którego tutaj w spisie zabrakło, a jest w państwa świadomości i jest brane pod uwagę. Chodzi o doświadczenie w prowadzeniu, czyli tak naprawdę profesjonalizm. Czy zabrakło tego kryterium, czy…

Podsekretarz stanu w MSZ Tomasz Orłowski:

Jest i było zawsze.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Tak, już od razu za to dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Czy pan minister chciałby odpowiedzieć? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Tomasz Orłowski:

Przepraszam, pan poseł wyszedł, a ja zapomniałem odpowiedzieć na pierwszą sugestię. Oczywiście, przyjmuję to do wiadomości i przekażę to departamentowi. Szersza informacja będzie dostarczona. W stosunku do tego, co dostał pan przewodniczący, będą to przede wszystkim zestawienia liczbowe, to jakimi środkami będziemy dysponowali.

Pani przewodnicząca, jeśli chodzi o odpowiedź pisemną, to ja widziałem odpowiedź pisemną, która była do pani skierowana. Dzisiaj była mi przesłana e-mailem, więc ją widziałem.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Tomasz Orłowski:

Jeśli chodzi o pozostałe elementy dochodzenia do najlepszych kryteriów, to doświadczenie mamy wpisane. Musimy mieć do czynienia z takimi organizacjami, które mogą się wykazać, że przynajmniej przez rok prowadziły działalność w tej dziedzinie. Co było następnego?

Zastępca dyrektora departamentu w MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Może dopowiem do tego, co powiedział pan minister. Jeśli chodzi o oceny i kryteria oceny w sprawie mediów, to jeżeli chodzi o rok 2014, to już nie pamiętam, jak to było konkretnie w mediach, natomiast w całym konkursie, jak pani poseł wie, liczba wniosków płynących od poszczególnych organizacji była sześciokrotnie wyższa od pieniędzy, którymi dysponowaliśmy. W związku z tym komisja przekazując dofinansowanie na określone projekty musiała je ograniczać finansowo, dlatego że dla wszystkich by nie starczyło. Dlatego opierając się na ocenie ekspertów, podkomisji były przekazane wskazania w niektórych działach, takich jak media, dla których z tytułów komisja i eksperci w niej pracujący uważają, że wsparcie dla nich jest szczególnie istotne. Komisja to nie jest MSZ, gdyż jak państwu mówiliśmy, było tam bardzo wielu ekspertów spoza MSZ. Przyjmuję natomiast do wiadomości tę uwagę. Problem polega na tym, że jeżeli w zeszłym roku mieliśmy np. projekty na wysokość 17 mln zł dla 150 organizacji, to tak naprawdę na podstawie opisów trudno było wskazać, na co te pieniądze należy przyznać. W związku z tym one były ograniczane ogólnie. Mamy do wyboru dwie rzeczy – wybrać z tych 150 małych wniosków o dofinansowanie i powiedzieć: prosimy dać na to, na to i na to, albo zrobić w ten sposób: nie dostają państwo 17 mln zł tylko 5 mln zł i prosimy o wybranie projektów najcenniejszych z punktu widzenia państwa oceny. Niestety, większość projektów, tych ogromnych, nie dysponowała wystarczającą informacją, aby komisja i eksperci mogli zadecydować, komu przyznać 2 tys. zł, komu 3 tys. zł, a komu przyznać 15 w ramach 17 mln zł. Dlatego w tym roku dążymy do tego, aby projekty były mniejsze, zatem aby ich ocena (również jeżeli chodzi o media) była bardziej wnikliwa i żeby projekty, które niejako zbierają wnioski od środowisk polonijnych, były lepiej umotywowane.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, oddam teraz głos pani poseł, ale chciałbym, żeby mogli zabrać głos nasi goście. Bardzo proszę, pani poseł i przechodzimy do pytań gości.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Proszę o odpowiedź na moje pierwsze pytanie dotyczące zwiększenia środków dla oświaty w Stanach Zjednoczonych i jednocześnie bardzo bym poprosiła o skład ekspercki, który decyduje o przyznaniu środków – na piśmie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję, czyli nie jest potrzebna teraz odpowiedź, tak? To ma być na piśmie.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Na piśmie obie sprawy.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Mamy mało czasu, a mamy gości. My możemy się spotykać codziennie, a nasi goście nie mogą tu przyjechać codziennie. Dlatego prosiłbym, żebyśmy teraz przeszli do drugiej tury pytań ze strony naszych gości, przedstawicieli organizacji pozarządowych a potem wrócimy do posłów, panie pośle Dziedziczak. Bardzo proszę, bo skończymy posiedzenie i nikt nie będzie mógł mieć poczucia, że o wszystko się spytaliśmy. Pani prezydent EUWP – pani Helena Miziniak, bardzo proszę.

Prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych Helena Miziniak:

Panie przewodniczący, przede wszystkim w swoim imieniu, ale również wszystkich nas tutaj zebranych, chciałabym bardzo serdecznie podziękować za zaproszenie nas na dzisiejsze obrady tej Komisji. Jesteśmy za to niesamowicie wdzięczni, dlatego że jest to dla nas bardzo ważne. Sytuacje, gdzie właściwie zapadają decyzje o Polonii i Polakach poza granicami kraju bez ich udziału, ocenialiśmy zawsze negatywnie, i za ten ukłon w naszą stronę serdecznie dziękujemy.

Mam całą masę punktów i pewnie nie zdążę wszystkich poruszyć, ale może chciałabym zacząć od słowa, które wzbudziło tak wiele nieporozumienia na ostatnim posiedzeniu komisji sejmowej w sprawie mojego listu w imieniu EUWP, który skierowałam. Chodzi o sprawę słowa „konsultacje". Chciałabym powiedzieć wszystkim zebranym, że poza granicami kraju żyję 55 lat. Być może straciłam sens tego słowa. Dla mnie „konsultacja" to jest dyskusja na temat merytoryczny pewnego zagadnienia, z którego jest napisany protokół i są z tego wyciągnięte pewne wnioski. Jeżeli za konsultacje uważamy luźne spotkania przy kolacji, to proszę mnie poprawić, bo tego nie bardzo rozumiem. Prawdopodobnie na temat tego projektu przeprowadzono ze mną 3 konsultacje, w których ja nie uczestniczyłam. To w kwestii wyjaśnienia, że może w przyszłości warto byłoby nas uświadomić, co znaczy słowo konsultacje albo sami być do tego przygotowani.

Chciałabym powiedzieć jeszcze jedno. Brak nam jest szczegółowego dokumentu ilustrującego podział środków na poszczególne podmioty. Z tego, co przed chwileczką mówiła pani dyrektor i również pan poseł, wynotowałam sobie kilka, ale nie sposób to ogarnąć, uchwycić i powiedzieć: to idzie na to, to idzie na to, a to na tamto i dlaczego to idzie tak, a dlaczego tak. Brak jest konsultacji kompletnej.

Przeczytałam list, który był do nas skierowany i podkreśliłam sobie pewne zdania: „została przeprowadzona pełna konsultacja ze środowiskami polonijnymi". Mam pytanie: czy były traktowane wybiórczo? Nas na świecie jest trochę więcej, niż tu wymieniono.

Drugie pytanie: dlaczego ta prośba została przekazana do konsulatu 14 sierpnia, kiedy większość z nas jest na urlopach? Po powrocie z urlopu miałam 3 dni. Rozesłałam do organizacji europejskich i otrzymałam odpowiedź: chyba kpiny sobie urządzacie – żeby ustosunkować się do prośby o zwrócenie się do środowisk polonijnych. To jest w ogóle nieosiągalne. To jest traktowanie nas naprawdę przedmiotowo a nie podmiotowo. Rozumiem, że są te podmioty, w których my właściwie nie istniejemy.

Drugie pytanie i prośba do pana przewodniczącego o skład komisji, która zajmuje się weryfikacją zgłoszonych projektów. Nie wiem, dlaczego ona jest ukryta. Prawdopodobnie są to 52 osoby plus departament. Ile jest członków komisji i czy osoby, które tu są zatrudnione w związku z działalnością polonijną, również są opłacane z funduszy, które są przeznaczone na działalność polonijną?

Jeżeli chodzi o punkty, które w liście przekazał nam pan dyrektor, to my mamy bardzo dużo punktów i zapytań. Chyba wszyscy mają to, co przesłał pan dyrektor, nie wiem, ale jest np. pkt 1: „uszczegółowienie zadań w poszczególnych obszarach w aspekcie geograficznym i tematycznym, co powinno zapewnić lepsze zdefiniowanie obszarów szczególnie istotnych z punktu widzenia polityki polonijnej". Czy poprzednio było zrobione nieprecyzyjnie, a teraz ma być precyzyjnie? Co będzie poprawione w tych obszarach?

W ogóle nie wiemy, o co chodzi w pkt 2. Z jakich środków będą pokrywane szkolenia dla nowych nauczycieli?

Pkt 4. Jak to się dzieje, że te oceny, które tutaj przedstawiacie, mogą być diametralnie różne.

Gdybyśmy chcieli analizować to wszystko, to naprawdę gdzie my jesteśmy? My, Polonia, dla której są przeznaczone środki. Przepraszam bardzo, z całym szacunkiem dla MSZ, ale te pieniądze są pieniędzmi polskiego podatnika, których MSZ jest przekaźnikiem. Jaka jest konsultacja ze środowiskami polonijnymi? O czym my wiemy i kiedy my wiemy? Z całym szacunkiem również dla pani dyrektor, która twierdzi, że przeprowadziła szerokie konsultacje. A może teraz odwrócimy to w drugą stronę i powiemy, co wynikało z tych pani konsultacji, jak dzwoniły do nas te środowiska i co mówiły, jak one wyglądały. Pytam: kto przekazuje pieniądze na „Semper Polonia", która spowodowała, że pod pomnikiem katyńskim po 33 latach musieliśmy prosić o ochronę brytyj-

ską? Działa organizacja „Semper Polonia”, która jest finansowana ze środków polskich. Pytam: kto dał pieniądze na gazetę, 50 tys. zł, która położyła najważniejszy dziennik „Dziennik Żołnierza” w Wielkiej Brytanii? Tak to się odbywa, takie są to konsultacje? Kto to weryfikuje? Tych pytań mam tutaj 4 strony, ale ja jedna nie będę zabierała głosu, bo są moi koledzy, którzy mają takie same.

Jeżeli chodzi o te wszystkie projekty modułowe, o których pani powiedziała, że są na edukację i na wsparcie mediów, to rozumiem, że na Zachodzie już ich nie potrzebujemy. Włochy wycięliście, Niemcy wycięliście, Danię wycięliście, czyli na Zachodzie nie potrzebujemy mieć mediów. To są czasopisma, które najpierw były miesięczne, kwartalne, półroczne, roczne a teraz są wycięte zupełnie, czyli my Polacy na Zachodzie już się nie liczymy, a to że piszecie o tym, że „dinozaury” muszą odejść, to tak, bo po prostu takie są prawa biologii. Nie tylko „dinozaury”, ale wszyscy, którzy tu siedzą, odejdą, lecz te „dinozaury” robią to, czego nie robi ta nowa Polonia – według was – nowoczesna.

Napisaliście w swoim programie, że przygotowaliście nowocześnie na stronach internetowych wszystkie informacje społeczne, gdzie można się zgłaszać, prosić itd. Pytam się: gdzie? To, 20 tysięcy „Jak żyć i pracować w Wielkiej Brytanii”, wydało Zjednoczenie Polskie nie biorąc od was ani złotówki. Bronimy waszego imienia, Polski i Polaków wydając sami broszury po angielsku, nie prosząc ani o złotówkę. I z szacunkiem do starych organizacji, bo jak ich zabraknie, nowych nie będzie, bo taką polityką, jaką w tej chwili prowadzi MSZ, zmierza do rozproszenia, rozbicia nas, żeby nie było struktur. Pytam się: komu to ma służyć i co Polska będzie z tego miała? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Tu było kilka konkretnych pytań i zarzutów i była ogólna konkluzja dotycząca kierunku polityki zagranicznej wobec Polonii i Polaków na Zachodzie. Nie wiem, czy teraz państwo chcecie, to bardzo proszę.

Rzecznik narodowości polskiej w parlamencie węgierskim Halina Csúcs:

Nazywam się Halina Csúcs, jestem rzecznikiem parlamentarnym narodowości polskiej w parlamencie węgierskim.

Muszę powiedzieć, że jestem na skraju rozpaczy patrząc na to, co dzieje się w tej chwili. Tutaj państwo mówią o jakichś konsultacjach. Ja o tych konsultacjach dowiedziałam się przyjeżdżając teraz tutaj do Warszawy. My nic nie otrzymaliśmy z naszej placówki. Nikt się do nas nie zwrócił z pytaniem o to, jakie mamy potrzeby, ale to jeszcze nie wszystko.

Cała rzecz polega na tym, że my do tej pory wiedzieliśmy, że istnieją organizacje, do których my piszemy wnioski. One nas znają, wiedzą, kim jesteśmy i oceniają. Tam był porządek. To, co się stało w ubiegłym roku, po prostu było jedną wielką tragedią, proszę państwa, ponieważ na przedszkole pieniędzy nie otrzymujemy, bo my jesteśmy Europą środkową. Przyznaję, że faktycznie w Stanach jest dużo Polaków, dużo Polonii i należy uczyć ich polskiego. Do Anglii przyjechało bardzo wiele osób i na pewno te dzieci należy uczyć, ale pytam się: czemu moje dzieci w Europie środkowej są gorsze? One wcale nie muszą być gorsze, bo one tak samo są patriotami i my chcemy je tak wychować, jak te w Anglii czy w Stanach. To jest jedna rzecz.

Po drugie – liczba podmiotów, które w Polsce organizują nam życie. Zupełnie przypadkowo będąc na jakimś spotkaniu towarzyskim dowiadujemy się, że miejscowość Poddębice, do tej pory nie wiedziałam, że istnieje na mapie Polski, organizuje obóz dla dzieci polonijnych i natychmiast mamy zgłosić te dzieci. Zgłosiliśmy i faktycznie 20 dzieci pojechało na ten obóz, ale to był przypadek i moje życie towarzyskie. Kto mnie poinformował, skąd ja wiedziałam, że w ogóle istnieje taka możliwość? Później na Zjeździe Polonii okazuje się, że takich rzekomo podmiotów, które mogły mi pomóc, jest ponad 100, a ja o nich nie wiem i do dnia dzisiejszego nie wiem, jakie one są.

Oprócz tego dowiadujemy się, że jest coś takiego, co się nazywa „Szkoła liderów” i na tę „Szkołę liderów” mamy wysyłać młodych ludzi. W jednym roku owszem wysłaliśmy młodych ludzi. „Szkoła liderów” jest 10-dniowa, była we Wrocławiu. Zgłosili się zupełnie przypadkowi ludzie, bym później dowiedziała się, że faktycznie ta Polonia z Węgier to pić potrafi. Przepraszam bardzo, w tym roku znowu dostaliśmy zaproszenie

na zgłoszenia się do „Szkoły liderów" i ogłosiliśmy to wśród takiej młodzieży, która faktycznie pracuje. To są ludzie między 20. a ponad 30. rokiem życia i oni odpowiedzieli: proszę pani, my mamy rodziny, pracujemy i my nie możemy wziąć 10 dni urlopu na ten cel. Owszem, było szkolenie liderów w dawnych czasach, ale wyglądało zupełnie inaczej. Przyjeżdżali do naszych środowisk ludzie znający się na tym, zapoznawali się z naszym środowiskiem i później szkolili tę naszą młodzież pod koniec tygodnia czy w godzinach wieczornych i to było dla nas korzystne. Teraz nasi naprawdę wykształceni i działający ludzie, ale pracujący, nie przyjadą do państwa na to. Przyjadą właśnie tacy przypadkowi, za których my się będziemy wstydzić.

Następna rzecz. Dlaczego jest tyle tych podmiotów? Jeszcze raz pytam: czemu to nie mają być organizacje, które były sprawdzone, które o nas wiedziały wszystko, a my wiedzieliśmy, do kogo się zwrócić? Zazwyczaj jak nie wiemy, o co chodzi, to wiemy, że chodzi o jedno, że chodzi o pieniądze. A nam chodzi o prawdziwą działalność polonijną na terenie naszych krajów. Tyle chciałam powiedzieć.

Dodam jeszcze tylko jedną rzecz. W tej chwili jestem jedynie wdzięczna państwu węgierskiemu. Naprawdę jestem wdzięczna – bo nie z polskich pieniędzy finansuję oświatę, ponieważ państwo odrzucili nasze wnioski – tylko za pieniądze węgierskie, dzięki Węgrom, ale ja bym chciała, żeby prasę polonijną, oświatę polonijną Polska jednak trochę wspomagała. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję.

Prezydent EUWP Helena Miziniak:

Ja tylko jedno zdanie, jeśli mogę. Chciałabym właśnie nawiązać do tych liderów i zapytać się: kto weryfikuje te osoby, które przyjeżdżają? O tym, co mówiła Halina, mówiliśmy w komisji senackiej. Ja tylko podam taki „bratek" z Wielkiej Brytanii, gdzie młody człowiek był na dwóch szkoleniach liderów i na konferencji w Manchesterze wobec sali liczącej około 100 osób powiedział: „Polski nie będę promować, bo jesteście nietolerancyjni, a ja jestem gejem" zatem takie jest moje pytanie: kto weryfikuje tych ludzi i w jakim celu oni przyjeżdżają na to szkolenie? Tak, to są fakty, zanotowane i obecni tutaj z Polski mogą potwierdzić jego wystąpienie na dużej konferencji w Manchesterze. To są nasze obawy co do szkolenia tych nowych liderów.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pani Andżelika Borys – bardzo proszę.

Przewodnicząca Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys:

Andżelika Borys – przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB.

Szanowny panie przewodniczący, bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu. Jeśli chodzi o dokument, który dostaliśmy od pana przewodniczącego, to po pierwsze – cieszy nas, że będą zmiany, że zostaną uwzględnione listy intencyjne organizacji, ponieważ w ubiegłym roku takie listy Związku Polaków nie zostały uwzględnione. Myślę, że pozytywem są te projekty modułowe dwuletnie, co dotyczy oświaty i mediów.

Cieszy nas to, że po naszej interwencji MSZ zmieniło zdanie, bo w tym roku te kolonie przekazane do „Caritasu" – moim zdaniem – to była po prostu porażka. Przez te 20 lat nigdy tak nie było, żeby dzieci uczące się języka polskiego nie pojechały na kolonie edukacyjne do Polski. Na Białorusi zdarzyło się to po raz pierwszy. Mam nadzieję, że w następnym roku tak nie będzie.

Po zapoznaniu się z tym pismem nie dostrzegam w tym wsparcia dla organizacji, dla struktur. Nie można utrzymać organizacji z projektów i myślę, że to dotyczy nie tylko Białorusi. W tej chwili mówię szczególnie o ZPB. Jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji. Mamy swoje struktury, zależy nam na ich tworzeniu. Dzięki tym strukturom prowadzona jest działalność organizacji: oświata, kultura, ochrona miejsc pamięci. Z projektów się nie utrzymamy. W tym roku zabrakło nam na strukturę. Musimy kombinować, jak utrzymać Dom Polski w Baranowiczach, jak utrzymać nasze oddziały, jak wesprzeć ludzi, którzy są narażeni na represje ze strony władz. Tu ja nie dostrzegam wsparcia struktur organizacji.

Czy w ogóle są zmiany w polskiej polityce zagranicznej odnośnie do Wschodu? Czy to się dzieje tak po cichu? Mam też pytanie: czy są zmiany odnośnie do Polaków na Wschodzie? W ubiegłą sobotę byłam na festiwalu choreograficznym w Mołodecznie. 100 uczestników. Władze zabroniły przeprowadzenia festiwalu w domu kultury. Zwolniły z pracy dyrektora i prezesa oddziału ZPB z Mołodeczna. Udało się wynająć salę w ośrodku. Mocna presja na dyrekcję ośrodka. Nikt z ambasady ani z konsulatu tam się nie zjawił. Jak w realiach przedstawia się wsparcie dla ZPB? Czy są zmiany w polityce odnośnie do wsparcia dla ZPB?

Ostatnio uczestniczyłam w spotkaniu rady w Grodnie na zaproszenie ambasadora. Miałam takie wrażenie, że chciano nam dać do zrozumienia: tu u was jest bardzo dużo, że tutaj Związek jest między innymi, jednakowo traktujemy wszystkich, tu trzeba by tworzyć inne struktury. Oczywiście władza na Białorusi natworzy bardzo dużo struktur i oprócz nas znajdzie liderów odpowiednich. Jak to jest z tym ociepleniem stosunków i czy są zmiany w polityce zagranicznej odnośnie do ZPB i wsparcia organizacji pozarządowych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę – pan Jaśkiewicz.

Prezes Związku Polaków na Białorusi Mieczysław Jaśkiewicz:

Mieczysław Jaśkiewicz – prezes ZPB.

Chciałbym tylko troszeczkę zrozumieć. Jeżeli mówi się, że niepotrzebne są struktury, tylko są projekty do wykonania (jeżeli dobrze zrozumiałem), to czy np. państwo może działać bez struktury? Czy jakaś partia polityczna może działać bez struktury? Teraz będą wybory. Czy można jakoś skrzyknąć „pospolite ruszenie" i zrobić coś sensownego? To jest też pytanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź. Zaraz będzie kolejna tura, tylko, niestety, pan minister mi zasygnalizował, że zaraz musi wyjść i to jest pewien problem. Słucham, pani poseł?

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Chciałam się tylko odnieść do jednej z wypowiedzi, dlatego że ja byłam gościem „Szkoły liderów", kiedy była tutaj w Warszawie. Zresztą zdaje się, że było spotkanie „Szkoły liderów" z Komisją. Chciałam panią uspokoić, bo nie widziałam żadnego powodu do wstydu dla państwa. Ja bardzo sobie cenię spotkania ze „Szkołą liderów". Dla mnie jako przewodniczącej Komisji do Spraw Unii Europejskiej są to bardzo wartościowe spotkania. Muszę powiedzieć, że pytania, które zadawała ta młodzież, były na bardzo wysokim poziomie. Wydaje mi się, że jeśli nawet gdzieś była jakaś nieprzyjemna sytuacja z jakimiś uczestnikiem, to nie warto oceniać wszystkich jedną miarą. Ja akurat uważam, że jest to program warty kontynuowania. To tylko tytułem sprostowania.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Zaraz pan minister musi wyjść. Nie wiem, może zrobimy tak, że zwołamy jeszcze jedno posiedzenie w tym tygodniu, jeżeli państwo zostajecie dłużej, bo obawiam się, że w tym trybie nie dojdziemy do żadnych konkluzji. Jest tyle pytań, tyle wątpliwości. Panie ministrze, proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Tomasz Orłowski:

Wyliczyłem 1,5 godziny na posiedzenie Komisji i mam już następne obowiązki. Zresztą wcześniej byłem już na innym posiedzeniu, tak że dzisiaj mam dzień sejmowy, potem mam jeszcze kolejny powrót do Sejmu.

Proszę państwa, chciałbym odpowiedzieć na pytania, które dotyczą przede wszystkim aspektu politycznego, natomiast poproszę moich współpracowników o konkretne odpowiedzi dotyczące trybu konsultacji itd.

Pierwsza rzecz – do pani Andżeliki Borys. Nie ma żadnej zmiany w linii politycznej rządu polskiego, natomiast jeśli miałoby być jakiekolwiek ocieplenie stosunków z Białorusią, to nigdy ono się nie odbędzie kosztem polskiej mniejszości. Jeśli będziemy

osiągali, co jest tylko trybem warunkowym, jakikolwiek stopień zbliżenia z władzami białoruskimi, to jedynie wokół sygnałów, które nam pokażą, że mniejszość polska uzyskuje od władz białoruskich takie traktowanie, o które my zabiegamy. Jeśli chodzi o proces możliwych zmian, o których mówię, że są wyłącznie możliwe, bo my nie wiemy, jak to będzie biegło, to jest to oczywiście związane z sytuacją na Ukrainie. Jeśli będziemy widzieli jakąkolwiek dyspozycję, dobrą, władz białoruskich, to papierkiem lakmusowym dla nas będzie stosunek do Polonii. Myślę, że w tym zakresie jestem absolutnie jasny, dobrze? Zmiany mogą być, ale nie kosztem Polonii.

Druga rzecz dla pani, bo sądzę, że pani jest dla nas szczególnie drogą osobą, której chciałbym to powiedzieć i panu również. Jeśli chodzi o wspieranie bieżącego funkcjonowania organizacji, to na ten rok przewidujemy 2 mln 300 tys. zł na wspieranie istniejących struktur. To nie zostało wyartykułowane przez panią dyrektor, ale będzie w programie, tak że mamy na to zarezerwowane pieniądze i z takich pieniędzy będą mogli państwo korzystać. Myślę, że to jest zasadnicza część odpowiedzi na sprawy białoruskie, którymi również się zajmuję, dlatego że w moim portfolio wiceministra znajduje się również Białoruś i Wschód.

Jak państwo widzą, znajdujemy się w sytuacji: czy Wschód czy Zachód i zawsze to jest bardzo trudna sytuacja. Sam wracam z państwa, w którym byłem jako ambasador, gdzie jest jedna z największych w Europie zachodniej mniejszości polskich czy właściwie Polonii, czyli z Francji. Z drugiej strony mogę pani powiedzieć, pani prezydent, że brat mojego dziadka był jednym z wybitnych przywódców Skarbu Narodowego i budowniczym Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego, w związku z tym mam pewne przywiązanie do heroicznej działalności Polonii brytyjskiej. Ja tego nie zapomnę, bo jestem w tym wychowany.

Prezydent EUWP Helena Miziniak:

I ja też.

Podsekretarz stanu w MSZ Tomasz Orłowski:

Bardzo się cieszę. To nas nie różni. Jeśli chodzi o sprawę konsultacji, ja mam tutaj jakieś wypisy itd., to z całą pewnością proces konsultacji może być lepszy. Z całą pewnością kiedy się mówi „szeroki”, to nie znaczy pełny. Z całą pewnością te spotkania służą temu, byśmy próbowali na przyszłość lepiej organizować proces.

Do pani z Węgier – na pewno sprawdzimy, czy placówka wystąpiła z informacją, a jeśli nie, to dlaczego. Wszystkie placówki dostały polecenie informowania o procesie konsultacji. Jeśli chodzi o wyniki, o to, skąd się dowiadywać o Poddębicach, to po prostu wszystkie wyniki konkursu są publikowane i są dostępne. Niestety, trzeba ich szukać również za pomocą strony internetowej MSZ, gdzie są publikowane.

Panie przewodniczący, naturalnie jestem do dyspozycji przy każdej okazji. Jeśli jeszcze jest jakieś pytanie, które państwa zdaniem ma aspekt ściśle polityczny, taki, na które ja muszę odpowiedzieć, to bardzo proszę, natomiast w kwestiach technicznych prosiłbym o wypowiedź kolegów, moich współpracowników, dobrze?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Ostatnie pytanie do pana ministra w kwestiach czysto politycznych – pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Korzystając jeszcze z obecności pana ministra i słuchając bardzo interesujących wypowiedzi naszych partnerów z organizacji polonijnych z panią prezydent na czele chciałbym zapytać o kwestie Rady Polonii Świata. Za chwilę minie rok od wyboru nowego przewodniczącego Rady Polonii Świata – pana Cytowskiego i mam pytanie: dlaczego nie został dzisiaj zaproszony a może został zaproszony?

Drugie pytanie kieruję przede wszystkim do pana ministra. Dlaczego do tej pory, mimo że już mija rok, szef Rady Polonii Świata nie został jeszcze zaproszony, nie odbyło się spotkanie z panem ministrem? Oczywiście nie mam tu na myśli jakichś spotkań restauracyjnych, chociaż jak wiemy, to jest, zdaje się, modne. Ja nie mówię o panu ministrze, ale mówię in gremio. Mam na myśli spotkanie z szefem Rady Polonii Świata. Dla-

czego się nie odbyło, kiedy się odbędzie? Będę wdzięczny za odpowiedź, natomiast jeśli chodzi o inne kwestie, to będę pytał później.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Dobrze. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Tomasz Orłowski:
Będzie mi przykro odpowiedzieć w sposób niekompletny, ale ponieważ jestem miesiąc, nie mogę odpowiedzieć na to w taki sposób, który pana usatysfakcjonuje, panie ministrze. Po prostu ja takiej decyzji dotąd nie podjąłem, ale postaram się to naprawić.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Dziękuję. Rozumiem, że pan minister już musi opuścić nasze towarzystwo. Bardzo szybko będziemy chcieli zwołać kolejne posiedzenie i będziemy witali pana ministra. Bardzo proszę – przedstawicieli organizacji polskich i polonijnych i przedstawicieli organizacji pozarządowych. Bardzo proszę, zgłaszał się pan Michał Dworczyk.

Prezes Zarządu Fundacji „Wolność i Demokracja" Michał Dworczyk:
Jedno zdanie – tak naprawdę ad vocem do dyskusji, która powstała odnośnie do wcześniejszego uruchamiania środków…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Chwileczkę, bo na razie trwają konsultacje. Właśnie to jest kolejny sukces naszej Komisji – doszło do zbliżenia między panią prezydent i panem ministrem.

Podsekretarz stanu w MSZ Tomasz Orłowski:
Pani prezydent znała mojego dziadka.

Prezydent EUWP Helena Miziniak:
Bo budowaliśmy wspólnie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
To miło mi.

Prezydent EUWP Helena Miziniak:
Oprócz tego jestem 55 lat poza granicami i od 45 lat pracuję społecznie na rzecz środowiska polonijnego. Moja wiedza na temat tego środowiska nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale w Europie i świecie na pewno jest większa od wiedzy wszystkich, którzy zasiadają w Komisji, więc dlatego ten mój ból i rozczarowanie wobec tego, co się dzieje. Występowałam wtedy, kiedy w Senacie działo się źle i myśleliśmy, że w MSZ będzie lepiej. A w tej chwili w MSZ jest znacznie gorzej niż było w Senacie.

Pani powiedziała o „Szkołach liderów". Na „Szkołę liderów" wydano masę pieniędzy. Jeżeli się nie mylę, to rocznie od 750 do 800 tys. zł i środowiska polonijne na Zjeździe Rady Polonii Świata, czyli z całego świata, pytały się, gdzie są ci liderzy. Rozumiemy, że szkolicie liderów, żeby po nas, po tych „dinozaurach", przejęli schedę i prowadzili, tylko że nie ma ich w naszych środowiskach. Polski podatnik daje sporo pieniędzy i nam ich potrzeba. To, że przyjechali tutaj wspaniali młodzi ludzie i przyjęliście ich wspaniale, to cudownie, tylko rozumiem, że nie takie jest założenie tego projektu, czyli podmiotu, który ma wyszkolić tych nowych liderów.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Przepraszam bardzo, na temat „Szkoły liderów" już raz rozmawialiśmy. Ja chcę zwołać posiedzenie Komisji i zaproszę panią Helenę i przedstawicieli waszej organizacji na to spotkanie. Będziemy mogli porozmawiać sobie na ten temat, a teraz nie koncentrowałbym się na jednym punkcie, bo jest tak dużo pytań, dużo wątpliwości, że chciałbym oddać głos także innym uczestnikom. Zgłosił się pan Michał Dworczyk.

Prezes Zarządu Fundacji „Wolność i Demokracja" Michał Dworczyk:
Jedno zdanie. Być może warto spojrzeć na to, czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych cały czas rozdziela środki w nieco inny sposób niż wszystkie inne resorty, ponieważ w MSW znajdują się środki na wspierania mniejszości. Przynajmniej jeszcze kilka lat temu prawnicy MSW znaleźli taki sposób, że konkursy były rozstrzygane pod koniec

roku a środki uruchamiane na początku roku, zakładam że właśnie w ramach prowizorium. Ja nie wiem, czy tak się dzieje nadal, ale być może warto to sprawdzić i to jest jakby informacja dla Komisji i MSZ. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę i zaraz panu oddam głos.

Prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej Emil Legowicz:

Emil Legowicz – prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej.

Szanowny panie przewodniczący, szanowna pani dyrektor. Na pewno państwo słuchając nas macie wrażenie, że przyjechaliśmy tutaj coś wymagać albo krytykować państwa. Absolutnie nie jest tak, jak państwo myślą. Popieram wszystkich, którzy zabierali głos przede mną, ponieważ my ubolewamy. Chodzi nam o to, aby pieniądze podatnika polskiego, którymi państwo dysponujecie, naprawdę szły we właściwe ręce.

Szanowni państwo, padają słowa, że stare organizacje, że trzeba młodych doświadczonych. Proszę państwa, kto z młodych będzie społecznie pracował? Ja dzisiaj z chęcią oddałbym organizację. Reprezentuję 16-tysięczną organizację, 24 oddziały. Kto z młodych będzie pracował za „Bóg zapłać"? Wy powinniście ratować to, co pan Bóg jeszcze zostawił tam we Lwowie, na Ziemi Lwowskiej, bo to jest bardzo ważne.

Obok mnie siedzi prezes Fundacji „Semper Polonia". Panie prezesie, my się cieszymy z każdego polskiego dziecka, które zostaje we Lwowie na studiach. Wspierajcie te dzieci, a pan nie ma finansów. Pytanie do pani dyrektor: dlaczego prezes Fundacji „Semper Polonia" nie ma finansów dla tych Polaków? Kto zostanie we Lwowie, jeżeli ci Polacy nie zostaną, jeżeli oni nie urodzą dzieci? Nie będzie komu dawać dotacji, w ogóle nie będzie o co walczyć. Starsze pokolenia będą tam wymierać. Trzeba zrozumieć całą sytuację i specyfikę.

Państwo robicie projekty, konsultacje, jakieś konkursy. Proszę państwa, było dobrze i trzeba to dobro rozwijać a nie wymyślać nowe dla tych społeczników. My znamy Fundację, znamy „Wspólnotę Polską" i inne organizacje, które nas wspierały i wspierają, a wy powinniście mieć zaufanie do nich, że one reprezentują bardzo dobrze.

Teraz najważniejsze pytanie. Pani dyrektor słuchając pani jestem w szokującej sytuacji. My Polacy 25 lat staramy się o Dom Polski we Lwowie. Pan Bóg nam trochę pomaga, bo były prezydent dał ten dom na Janowskiej, ale ja nie słyszę od pani konkretnie ani słowa. 2 lata o tym się mówi. Ambasador Nałęcz obiecała nam, że to naprawdę będzie brylant we Lwowie. Dzisiaj nie ma konkretnej decyzji co do tego, ile środków dostaniemy. To jest zgroza. Ludzie, jeżeli my to zaprzepaścimy, taką ważną decyzję, to ja nie zrozumiem was i wy mnie nie zrozumiecie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pan Marek Różycki i potem oddam głos przedstawicielom MSZ. Bardzo proszę.

Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Marek Różycki:

Chciałbym zapytać o dwie rzeczy. Być może źle zrozumiałem wypowiedź pana ministra. Rozumiem, że te 2 mln zł na wsparcie to jest tylko na Białoruś, tak? Pan minister mówił o wsparciu dla organizacji w wysokości 2 mln zł. Rozumiem, że to dedykowane dla pani prezes Andżeliki i to dotyczy tylko wsparcia na Białoruś, tak? Mam nadzieję, że to jest wsparcie tylko na Białoruś, ponieważ w 2014 roku „Wspólnota Polska" organizując wsparcie dla wszystkich organizacji wydawała 5 mln zł. W roku 2013 wydawaliśmy 7 mln zł na wsparcie. W ostatnim roku współpracy z Senatem na wsparcie dla organizacji poszło 9 mln zł, więc mam nadzieję, że te 2 mln zł to jest wsparcie nie dla wszystkich organizacji na świecie, tylko dla Białorusi, tak? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Zaniepokoiła mnie wypowiedź dotycząca kwestii przekazywania transzy związanych z projektami modułowymi. Rozumiem, że pieniądze oświatowe w kontekście projektów modułowych będziemy mogli dostać niekoniecznie po rozliczeniu projektów, tylko po złożeniu sprawozdania. Rozumiem, że nie czekamy na skwitowanie, tak? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę o odpowiedź i będzie kolejna runda pytań. Zaraz będzie trzecia runda, tak że proszę cierpliwie poczekać. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Może ustosunkuję się do kwestii wsparcia na Białoruś. To samo chciałam odpowiedzieć pani poseł, jeśli pani poseł nie wyjdzie. Powiedziałam państwu, że w tym roku dysponujemy sumą 30 mln zł na konkurs. Te 30 mln zł, które nie są jeszcze podzielone, musimy jakoś rozdzielić. W związku z tym dotyczy to 30 mln zł. Musimy to podzielić pomiędzy wspieranie organizacji i wspieranie działalności bieżącej organizacji na świecie i pomiędzy ich działalność i projekty, bo tak samo zależy nam na projektach i na aktywności. W tej chwili nie chciałbym podawać żadnych sum tego dotyczących, dlatego że regulamin jest jeszcze w dyskusji i w związku z tym te sumy mogą się zmienić. Dlatego nie czuję się upoważniona do tego, żeby podawać państwu konkretne sumy na konkretne działy. Omówiliśmy kierunki zmian regulaminu, skąd to pochodzi, natomiast w tej chwili nie chcę mówić, że tu 5 mln 222 tys. zł, ze względu na to, że to jeszcze może się zmienić. W momencie gdy regulamin zostanie opublikowany, to taka informacja zostanie przekazana. To tyle, jeżeli chodzi o Białoruś.

Jeżeli chodzi o Lwów, to ma pan tutaj partnerów Domu Polskiego we Lwowie. W zeszłym roku „Wspólnota Polska" wystąpiła i otrzymała pieniądze w wysokości chyba 800 tys. zł czy więcej. Mówię o roku 2014, o ubiegłorocznym konkursie. To jest chyba 800 tys. zł i takie było wystąpienie, nie było wystąpienia o więcej. Mówiłam o tym, że w tym roku zostaje zwiększona pula pieniędzy przeznaczona na infrastrukturę Domów Polskich, żeby uwzględnić m.in. pierwszy etap budowy Domu Polskiego we Lwowie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Kolejna tura pytań. Jeszcze chciałby pan jakieś uzupełnienie, panie Marku?

Członek ZK Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Marek Różycki:

Tak. Chciałbym powiedzieć, że my od 2 lat informujemy, że pierwsza transza dotycząca Domu Polskiego we Lwowie to jest około 8 mln zł i pani dyrektor dokładnie o tym wie, a kwota, która została podana na wszystkie Domy Polskie na całym świecie, to 5,5 mln zł, więc to w żaden sposób nie konsumuje tej transzy. Tutaj musimy się liczyć, że projekt i plan budowy tego Domu będzie musiał być zmieniony, bo nie damy rady tego zrobić w założonym projekcie 2- czy 3-letnim, gdyż ta transza w żaden sposób nie wystarcza na to, żeby trzymać się tego założonego projektu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani dyrektor chciałaby uzupełnić?

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Chciałabym tylko powiedzieć, że na całą infrastrukturę, zresztą to są projekty realizowane praktycznie wyłącznie przez państwa, otrzymują państwo w 2015 roku zapewne 11 mln zł, prawda? W związku z tym znowu to nie jest, proszę państwa, że my możemy, bo tu mówimy 8 mln zł, tu mówimy kolejne 10 mln zł. Jeżeli dodalibyśmy te wszystkie życzenia, to będziemy mieć tak jak w zeszłym roku i zapewne będzie dokładnie tak samo w konkursie. Będziemy mieć 6 albo 7 razy więcej wniosków i potrzeb niż pieniędzy, którymi dysponujemy. W związku z tym jest rzeczą zupełnie normalną, że część tych projektów zostanie ograniczona. Chcemy to ograniczać w ten sposób, aby ta dotacja umożliwiała realizację projektów, natomiast nie możemy nikomu zapewnić, że będzie to dokładnie taka realizacja, jaką państwo sobie wyobrażają. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Przewodniczący Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech Aleksander Zając:

Dziękuję. Aleksander Zając – przewodniczący Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech.

Chciałbym prosić pana przewodniczącego i Komisję, żeby jakby upoważniła MSZ do tego, żeby zasady, które będą wdrażane, były jeszcze raz przekonsultowane z nami

przed ich przyjęciem. Chcę powiedzieć, że do nas w Niemczech nikt się nie zwrócił o konsultacje w tej sprawie.

Moje zasadnicze pytanie: czy ten konkurs, o którym rozmawiamy, służy do realizacji założeń polityki państwa polskiego wobec Polonii czy jest tylko celem samym w sobie? Prosilibyśmy, żeby może Komisja zwróciła się do pana ministra z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy, ponieważ my nie odnajdujemy siebie w tym konkursie. Jeżeli przyjmuje się zasady polityki wobec Polonii, opisuje się, w jaki sposób chce się wspierać Polonię w danym kraju i potem nie otrzymujemy pieniędzy na naukę języka polskiego w Niemczech, nie otrzymujemy pieniędzy na media, dostaliśmy zmniejszone pieniądze na wsparcie naszych projektów kulturalnych, to w takim układzie pytamy się, po co prowadzi się te założenia? Po co one powstają, skoro potem ich się nie realizuje? To jest jakby jeden aspekt.

Jeszcze tutaj powiem, że pan minister Sikorski przejmując środki finansowe z Senatu roztaczał nam bardzo świetlaną przyszłość, jak te pieniądze w MSZ będą zupełnie inaczej rozdzielone, że skorzystają na tym największe podmioty polonijne, te, które mają największe doświadczenie, czyli tych 5 największych fundacji, że nie będzie takiego rozdrobnienia jak było w Senacie. Popatrzyłem na protokół z dofinansowanych projektów w tym roku i stwierdzam, że podmiotów, które otrzymały dofinansowanie, jest jeszcze więcej niż było w Senacie. Miałbym prośbę do Komisji, żeby może spróbowała zapytać pana ministra, dlaczego została zniesiona wprowadzona na początku zasada, że fundacja musiałaby się wykazać 5-letnim okresem pracy z Polonią, żeby można było dalej przekazywać te środki? To na początku było, a w tzw. międzyczasie zginęło. Teraz każdy może wystąpić niezależnie od tego, czy prowadzi jakąś współpracę z Polonią, czy w ogóle jest zielony na tym polu bądź dopiero szuka kontaktów. Gdy otrzymał grant, to potem na gwałt szuka kontaktów z Polonią, żeby zrealizować swój program.

Chciałbym jeszcze tutaj wrócić do jednego. Korzystam z tego, że nie często zjawiamy się na posiedzeniach Komisji. Dzisiaj nie było o tym mowy, a mamy problem z realizacją środków MSZ rozdzielanych przez konsulaty. To jest w ogóle tragedia. Zgłaszaliśmy do pana ministra Sikorskiego, że jesteśmy przeciwni temu, ponieważ z przeszłości znamy, w jaki sposób konsulaty nas traktowały. Pan minister Sikorski obiecał, że to nie będzie miało miejsca, że powstanie komisja w MSZ, która będzie oceniała wszystkie projekty, a nie poszczególni konsulowie czy konsulaty. Tak się nie dzieje. Konsulaty wstępnie oceniają i nie przesyłają wszystkich projektów polonijnych do MSZ. Wiemy, że część naszych projektów jest zatrzymywana, nie wiemy dlaczego, bo to nie jest ocena merytoryczna. Poza tym nie otrzymujemy w ogóle informacji na temat tego, czy te nasze projekty napłynęły, kiedy zostaną rozpatrzone. Część z nich jest rozpatrywana po fakcie, gdy nasze projekty już się odbyły. Mam taki przykład, że na moje projekty dostaliśmy odpowiedź dopiero w czerwcu, a swoje projekty realizowaliśmy już w kwietniu. Na duży projekt pod patronatem pana Prezydenta „Wolna i Niepodległa" na początku w ogóle nie dostaliśmy pieniędzy. Dostaliśmy je dopiero po interwencji. To są takie dodatkowe niuanse tego problemu.

Moja główna część wypowiedzi dotyczy otrzymanych przez nas „Zasad realizacji projektów polonijnych we współpracy z partnerami polonijnymi w roku 2015". Moje pytanie jest następujące: czy te zasady mają służyć wspieraniu organizacji polonijnych czy mają służyć destrukcji? Czy to jest chęć pomocy nam czy pomocy konsulatom? Mówi się, że nie istnieje możliwość zaliczkowania projektów, czyli najpierw musimy sami sfinansować projekt po to, żeby dostać środki po fakcie. Przedstawia nam się 8-stronnicową bardzo szczegółową umowę na końcu której jest odbiór protokołu ilościowo-jakościowego przedmiotu umowy, czyli potem może się jeszcze okazać, że sfinansujemy, zorganizujemy projekt, a na końcu nie dostaniemy na niego środków. To jest jakaś paranoja, według mnie. Władze niemieckie dają nam dużo większe pieniądze na projekty kulturalne na podstawie krótkiej umowy, do której jesteśmy prawnie zobowiązani. Jeżeli raz z czegoś się nie rozliczymy, to jesteśmy pomijani przy następnych konkursach a tutaj po prostu traktuje się nas bardzo przedmiotowo. Kończąc mam pytanie: czy tylko bogate organizacje będą mogły finansować takie projekty? Organizacji nie będzie stać na to, żeby najpierw wyłożyć duże środki finansowe na realizację po to, żeby potem ewentualnie otrzymać zwrot tych kosztów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgłosili się jeszcze posłowie. Bardzo proszę o krótkie wypowiedzi, bo przede wszystkim zależy mi na wypowiedziach naszych gości. Pani chciałaby teraz odpowiedzieć, tak?

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Jeżeli chodzi o Niemcy, tak, jeśli można. Po prostu pytań dotyczących Niemiec było wiele i chciałabym nie zapomnieć o pewnych wątkach.

Jeżeli chodzi o wspieranie edukacji polskiej w Niemczech, to w zeszłym roku w konkursie na ten cel było zarezerwowanych 300 tys. zł. Niestety, żadna organizacja nie podjęła się realizacji tego celu. W związku z tym, aby te pieniądze nie przepadły, zostały przekazane do placówek i przekazano je szkołom. Podczas konferencji oświatowej polonijnej w Krakowie spotkałam się z panią Borejko i rozmawiałam na ten temat. To jest jedna z osób, która zajmuje się tą oświatą – tak, z Kolonii. Od razu mówię, że w tym roku ponownie zostaną zarezerwowane pieniądze na wspieranie szkolnictwa polskiego w Niemczech.

Jeżeli chodzi o mnogość i szczupłość, skromność podmiotów, które uczestniczą, to, proszę państwa, my otrzymujemy różnorakie sygnały. Z jednej strony tłumaczy się nam i prosi, że tymi konkursami zabiliśmy działalność małych organizacji w Polsce, dlatego że nie mogą startować w konkursie. Tych organizacji jest o wiele więcej i one nie mogą w nim uczestniczyć, a z drugiej strony przekazywane są nam oczekiwania, aby te pieniądze były przekazywane tylko największym. Zapewniam państwa, że nasz konkurs próbuje wypośrodkować pomiędzy jedną sugestią a drugą.

Jeżeli chodzi o okres 5-letni, to znowu jest to samo – albo będziemy wyłącznie wspierać te organizacje, które zawsze działały na rynku polonijnym albo, co tu dużo mówić, będziemy zachęcać również do powstawania ruchu obywatelskiego, który działa na rzecz Polonii. Wiadomo, że nie wszyscy wyjechali do Wielkiej Brytanii przed 5 latami i w związku z tym tam też mają prawo tworzyć się organizacje i w Polsce mają prawo tworzyć się organizacje, które chcą nawiązywać współpracę z Polonią. To chcielibyśmy wspierać. To tyle, jeżeli chodzi o Niemcy.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Kolejna tura pytań. Sekundkę, bo musimy trzymać się jakiegoś porządku. Pani przewodnicząca Fabisiak, potem pani prezydent, potem pan Kwiatkowski i pan Dziedziczak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Droga pani dyrektor, ponieważ będę musiała wyjść na posiedzenie innej komisji, a powstała kontrowersja wokół tych konsultacji. Wyobrażam sobie, że była to taka konsultacja. Są wielkie organizacje w Polsce („Wspólnota Polska", „Semper Polonia") i poza granicami – Rada Polonii Świata, EUWP, więc wyobrażam sobie, że te konsultacje proporcjonalnie były prowadzone z dużymi organizacjami, ze średnimi i małymi. Chciałabym bardzo prosić o odpowiedź na piśmie, z jakimi organizacjami były prowadzone konsultacje zakończone konkretnym efektem, tzn. informacją na piśmie, jak zostało to ocenione. Czy zwracaliście się państwo do tych dużych, do średnich, do małych, a więc do jakich i z krótką oceną, jakie były wnioski tych organizacji. To w tej chwili jest dla nas najważniejsze. Rozumiem, że w wyniku tych wniosków są te propozycje, ale nie wiedząc, jakie są wnioski, trudno nawet ocenić te propozycje, skądinąd bardzo słuszne. Będę wdzięczna za informację i jednocześnie bardzo państwa przepraszam, ale są głosowania na posiedzeniu komisji edukacji i tam też muszę być. Rozumiem, że otrzymam to na piśmie i będę miała pełen ogląd. Dziękuję.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Czy mogłabym, panie przewodniczący, poprosić, bo zawsze taka była procedura działania, aby wszystkie pytania, na które mamy udzielić odpowiedzi na piśmie, były zadane również na piśmie? Chodzi o to, żebyśmy niczego nie zgubili.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Nie ma takiej procedury, ale potem chcę skonkludować tę dyskusję i tam też będzie taka propozycja. Teraz pan poseł Dziedziczak, a potem pan poseł Kwiatkowski. Widzę, że tam trwa spór.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Spór, ale z kategorii tych uprzejmych sporów. Ja już oczywiście zabierałem głos i teraz tylko chciałbym prosić o odpowiedź na piśmie. Chciałbym prosić o wymienienie w dokumencie z nazwiska listy ekspertów a także listy członków komisji oceniającej, bo myślę, że skoro rzecz dotyczy pieniędzy publicznych, to chcielibyśmy ją poznać.

Chciałbym też prosić o odpowiedź na piśmie, jeśli chodzi o wykaz przepływów między zadaniami i tu podkreślam – z ostatnich 5 lat, żebyśmy mieli porównanie między tym, jak pieniędzmi na rzecz Polonii i Polaków za granicą dysponował Senat a jak dysponuje MSZ. Proszę o podanie dokładnego przepływu tych pieniędzy, o dokładny materiał na piśmie. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo dużo pracy będzie miało MSZ po posiedzeniu naszej Komisji. Bardzo proszę – pan poseł Kwiatkowski i pani prezydent.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Wprawdzie wynotowałem sobie bardzo wiele uwag do materiału, ale po tym, co powiedzieli nasi goście, myślę, że nie będę ich zgłaszał. Ja bym zgłosił wniosek o to, żeby w trybie pilnym MSZ przygotowało dla nas posłów i co za tym idzie dla naszych gości materiał, który z jednej strony pokazywałby, jakie są priorytety rządu na przyszły rok, z drugiej strony pokazywałby, jakie są uwagi organizacji polonijnych i które organizacje były konsultowane, a które nie były. Mnie np. też interesują organizacje polonijne w Katarze itd., bo one mają duże znaczenie dla tego, o czym będziemy decydować. Państwo się tutaj powołują na takie państwa, gdzie przynajmniej do tej pory nie wiedzieliśmy, że są silne i liczne skupiska Polaków, myśleliśmy o innych państwach. Ten materiał powinien również zawierać opinie tych dużych organizacji, z którymi państwo przeprowadziliście wielogodzinne narady, za które zresztą jesteśmy państwu bardzo wdzięczni. Takie materiały są przekazywane posłom przy innych pracach nad innymi ustawami, gdzie po prostu się pisze: uwaga zgłoszona przez taką organizację – uwzględniona, nieuwzględniona, uwaga zgłoszona przez taką organizację – uwzględniona, nieuwzględniona.

Proszę państwa, już jest kilka lat od momentu, kiedy MSZ postanowiło dzielić środki mówiąc wszystkim, że to, co działo się w Senacie było złe i teraz jest lepiej i co roku przeprowadzamy takie same dyskusje. Co roku słyszymy, że ci, do których ta pomoc ma docierać, w ogóle nie wiedzą o tym, jakie są te zasady. Jest to robione poza nimi i ciężko jest nad tym przejść do porządku dziennego. Teraz zmieniły się władze w MSZ i kolejny raz można mieć nadzieję, że coś będzie inaczej, ale myślę, że tak po prostu nie można pracować.

Kolega z SLD mówił o poziomie tego materiału. Ja już nie chcę się do niego odnosić. My i państwo, którzy przyjechali tutaj z całej Europy, ale nie tylko, także ci ze Stanów czy z Kanady powinni mieć jakąś wiedzę. Za chwilę mamy materiał o Polonii w Ameryce Południowej. Jeśli materiały i analizy, które nam przygotowuje MSZ, wyglądają w taki sposób, jak te materiały o Polonii w Ameryce Południowej, to nie dziwię się, że dochodzimy do takich rezultatów, kiedy państwo nam tutaj piszecie, że Polonia w Katarze ma decydować o tym, co dzieje się z organizacjami i ze wsparciem, które płynie z polskiego budżetu.

Panie przewodniczący, myślę, że w pilnym trybie powinniśmy odbyć takie posiedzenie i w pilnym trybie MSZ powinno nam wreszcie przedstawić dokument, który jest trochę grubszy niż te 3 strony. Myślę, że to jest nie tylko kpina z nas parlamentarzystów, ale też z państwa, którzy przecież na co dzień głównie społecznie zajmują się podtrzymywaniem polskości poza granicami Polski, a my powinniśmy państwa wspierać w szczególny sposób. Ja nie wiem, jakie są uwagi organizacji polonijnych, jakie są uwagi polskich kon-

sulów, jakie są uwagi tych polskich organizacji, które są pośrednikami. Nic nie wiem po 3 latach dystrybuowania tych środków przez MSZ. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja bardzo proszę o zadawanie krótkich pytań, dobrze? Chodzi mi szczególnie o członków Komisji. Jeszcze pani prezydent, pan poseł Koźlakiewicz i pan poseł Pyzik, tak? To wszyscy. Bardzo proszę.

Prezydent EUWP Helena Miziniak:

Właściwie chciałabym zapytać, czy te pieniądze, które są przeznaczone w budżecie państwa na działalność Polonii i Polaków za granicą, są na naszą działalność czy na organizacje w Polsce? Tutaj nie bardzo rozumiem tego rozdrobnienia, tego, co przed chwileczką powiedziała pani dyrektor, że małe organizacje w Polsce mają pretensję, że zostały pominięte.

Zupełnie dobrze działał ten system, jak było kilka ważnych, dużych organizacji. Każda z nich nas znała, wiedziała i my wiedzieliśmy. Dzisiaj tworzycie podmioty nieznane dla nas ani pewnie dla polskiego podatnika. Prosiłabym i myślę, że wszyscy, żeby jasno określić, czy te pieniądze mają być spożytkowane w Polsce czy mają służyć działalności Polonii i Polaków poza granicami kraju. To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Potwierdzam to, co pada już 3 raz, czyli prośba o wymienienie na piśmie nazwisk i kwalifikacji 52 osób plus osób z departamentu, który się zajmuje sprawami rozpatrywania naszych wniosków. My chcielibyśmy wiedzieć, nie sądzę, żeby to było utajnione, bo nie widzę takiego powodu.

Na chwileczkę chcę wrócić do tego, co przeczytałam o tym rozdrobnieniu, że każdy, kto chce, może wnioskować o pieniądze, zatem mam pytanie: jaka jest weryfikacja? U nas organizacja, która nie jest sprawdzona przez 5 lat, nie ma w ogóle prawa wnioskować. Najpierw trzeba ją sprawdzić, czy się nadaje, czy się nie nadaje. Jeśli chodzi o wnioski, które spływały do Polski, to niestety, nie robiliście tych weryfikacji. Nie jestem tutaj donosicielem, ale wiem, jakie organizacje dostały pieniądze i nigdy z nich się nie rozliczyły, bo były ad hoc, bo się wydawało, że się znalazła super organizacja. Następne moje pytanie: jaki jest regulamin weryfikowania organizacji składających projekty?

Jeszcze jedno pytanie. Pani dyrektor powiedziała o wzmacnianiu środowisk polonijnych i moje pytanie jest zasadnicze: organizacji czy luźno chodzącej Polonii, z którą się pani spotyka, jak przyjeżdża? Nie wiem, gdzie oni istnieją, pewnie też coś robią, ale oni są od projektu do projektu i potem nic nie pozostaje. Czy jest kontynuacja przeznaczonych na to pieniędzy? Wtedy to ma sens, ale jeżeli ktoś chce zaistnieć, zarobić na tym, coś zrobić i w następnym roku go nie ma, to myślę, że tu naprawdę szkoda tych pieniędzy, które polski podatnik na to płaci. Dziękuję.

Jeszcze jedno chciałam powiedzieć, ja już więcej nie będę zabierać głosu. Przede wszystkim chciałam podziękować i zaprosić ktokolwiek z państwa będzie chciał. 10 listopada EUWP organizuje konferencję „Wkład Polonii i Polaków w 25-lecie Polski demokratycznej". Chcemy wam pokazać, kochani państwo w Polsce, jakie jest zaangażowanie Polonii, ile pieniędzy wpłynęło do Polski z naszych organizacji, jak bardzo wspieraliśmy i wspieramy. Jestem prezesem Zjednoczenia Polek w Wielkiej Brytanii, która rokrocznie przekazuje nie tak, jak dostałam na działalność struktury europejskiej 70 tys. zł, tylko jako jedna organizacja przekazuję 100 tys. funtów, a takich organizacji jest naprawdę sporo. Zapraszam, żeby państwo przyszli na naszą konferencję i posłuchali. Z przykrością muszę stwierdzić i tak jak powiedziałam, nikt z Polonii nie zapomni wypowiedzi pani Pełczyńskiej-Nałęcz – my nie jesteśmy klientami z wyciągniętą ręką. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o krótkie pytania, wypowiedzi. Pan poseł.

Poseł Mirosław Koźlakiewicz (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chcę się zastosować do pana apelu i krótkie pytanie. Nie będę powtarzał wszystkich problemów podnoszonych przez moich przedmówców, ale kiedy przysłuchiwałem się wypowiedziom organizacji działających w kraju i poza granicami, to tak naprawdę, pani dyrektor, nie słyszałem nawet jednej pozytywnej

opinii. Chyba nie możemy powiedzieć wprost, że przedstawiciele tych organizacji nie są reprezentatywni. Wydaje mi się, że jednak są i dlatego my czujemy się trochę nieswojo a przynajmniej ja, bo głosowałem, choć długo się nad tym zastanawiałem, za przesunięciem środków z Senatu do MSZ. Dzisiaj niewiele miałbym do powiedzenia, jeśli by bazować tylko i wyłącznie na dzisiejszym posiedzeniu i wypowiedziach przedstawicieli tych organizacji. Pani dyrektor, czy naprawdę nie należałoby zweryfikować i zmienić tych zasad? Oczywiście ma tutaj pani większą wiedzę, bo do pani aplikują organizacje itd., ale chodzi o to, by jednak przedstawiciele tych dużych organizacji, które tutaj się wypowiadały, byli przynajmniej w jakimś stopniu zadowoleni. To wcale nie znaczy, że ma być zmieniana cała polityka w MSZ, ale z tych wszystkich wypowiedzi wynika, że jest potężne rozgoryczenie. Jak powiedziałem, po tych kilku latach ja sam też się czuję nieswojo, że tak głosowałem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Pyzik i zamykam tę turę pytań. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. W sytuacji, w której 20 milionów Polaków nie ma polskiego obywatelstwa i mieszka poza granicami kraju, a ponad 36 milionów mieszka w kraju, podejście rządu do tematu Polaków poza granicami kraju jest co najmniej niestosowne. To jest pierwsza kwestia.

Chciałbym usłyszeć odpowiedzi, na pytania, zwłaszcza z pierwszego wystąpienia, pani prezydent Miziniak.

Następna sprawa. Panie przewodniczący, nie jestem członkiem tej Komisji, ja tu jestem społecznie, ale jestem w Komisji Spraw Zagranicznych i tę kwestię oczywiście też poruszę, a moja sugestia idzie w następującym kierunku. Może należałoby zwołać zamknięte posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą plus posłowie, którzy są zainteresowani tematem, na którym MSZ przedstawiłoby listę organizacji pozarządowych krajowych i zagranicznych tzw. polonijnych, z którymi utrzymuje kontakt. W odniesieniu do tej listy przedstawiłoby, jakie były dofinansowania nie na przestrzeni 5 lat, ale tej przestrzeni, którą księgowość sejmowa jest w stanie wykazać. Myślę, że należałoby to zrobić w trybie następującym, mianowicie spełniając tzw. kontrolną funkcję Sejmu. Jeżeli okaże się, że dostaniemy odpowiedzi, które „walą gdzieś w ścianę”, przepraszam za kolokwializm, albo są po prostu odpowiedziami dla małych dzieci, to może warto zaprosić na to spotkanie NIK i zrobić kontrolę polityki MSZ odnośnie do Polaków mieszkających poza granicami kraju. Tak jak powiedziała pani prezydent, oni nie są petentami, tylko są członkami naszego narodu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan prezes – bardzo proszę.

Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyld:

Chciałem ad vocem wypowiedzi pana Legowicza i innych państwa. Chciałem powiedzieć, że w ciągu 5 lat liczba stypendystów, których mieliśmy, zmniejszyła się z 2300 do 275, a jest to wynik polityki państwa w tym momencie, bo to już nie jest moja sprawa – czyli Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i MSZ.

Zapomniało się również o tym, ile dobrego zrobili ci młodzi ludzie, którzy byli stypendystami „Semper Polonia” i stypendystami państwa polskiego, dla struktur polonijnych na świecie i dla nas jako dla Polski. Ilość inicjatyw, które były robione przez tych młodych ludzi, jest dzisiaj nie do przecenienia i nie do wycenienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o krótką odpowiedź, jeśli państwo chcielibyście teraz odpowiedzieć. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Może zacznę od tyłu. Jeżeli chodzi o sprawę stypendiów, to trzeba przypomnieć, że kwestia stypendiów przyznawanych w konkursie dotyczy tylko bardzo niewielkiej kategorii osób, dlatego że większość stypendiów jest przyznawana przez MNiSW, natomiast

w konkursie przyznawane są stypendia na grupy studentów, które nie mogą uzyskać takiego stypendium. Dotyczy to obywateli polskich, którzy całą swoją edukację zrealizowali za granicą, dlatego że oni jako obywatele polscy nie mogą występować do MNiSW. To jest jedna kategoria. Dotyczy to tych, którzy mają Kartę Polaka i uczą się w szkołach wyższych w Polsce, ale w trybie przyznawanym dla Polaków i też nie mogą dostawać stypendium. Jeszcze jest jedna nisza, którą otrzymaliśmy z MNiSW, której tutaj nie pokrywamy, natomiast 90% stypendiów jest przyznawanych przez MNiSW.

Jeśli chodzi o materiały na temat konkursu, to pragnę przypomnieć, że wielokrotnie były one przesyłane zarówno z roku 2013 jak i z 2014 roku, materiały wielostronicowe analizujące nie tylko projekty, którym zostały przyznane pieniądze, ale także procedury i takimi materiałami państwo dysponują.

Jeżeli chodzi o organizacje, z którymi współpracujemy, to nic prostszego jak zajrzeć na stronę konkursową. Jest tam wymienionych 88 organizacji, którym przydzielono pieniądze w zeszłym roku.

Jeśli chodzi o te duże tematy, o których mówił pan poseł Kwiatkowski, tzn. o priorytety rządu, wyniki konsultacji i opinie organizacji, to są rzeczywiście duże tematy. Jeżeli chodzi o priorytety rządu, to zapewne państwo mieli już bardziej szczegółowe informacje na temat rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą, który jest obecnie przygotowywany. Ten program będzie zaakceptowany do końca tego roku i wskaże najważniejsze priorytety rządu dotyczące współpracy z Polonią. Będzie to program wieloletni, natomiast będzie zakładał plany dwuletnie poszczególnych resortów dotyczące tej współpracy.

Jeżeli chodzi o wyniki konsultacji, to oczywiście pan poseł Kwiatkowski ma stuprocentową rację mówiąc, że za dużo Polonii w Katarze nie mamy, natomiast próbowałam wytłumaczyć, jaki był system konsultacji z placówkami. W sierpniu napisaliśmy do wszystkich placówek z prośbą o konsultacje ze wszystkimi możliwymi znanymi organizacjami polonijnymi znajdującymi się na ich terenie. Z państwa informacji rozumiem, że placówki nie wykonały swojego zadania. W związku z tym niewątpliwie będziemy bardziej przestrzegać egzekwowania od nich tego, aby kontaktowały się na swoim terenie. To co powiedział pan minister – konsultacje zostały przeprowadzone, mogą być przeprowadzone lepiej i o to będziemy dbać.

Jeżeli chodzi opinie organizacji i jeśli taka jest państwa wola, to w takiej sytuacji postaramy się jeszcze raz zebrać i przekazać państwu te opinie, które zostały nam przekazane i które uwzględniliśmy w przygotowywaniu konkursu.

Odnośnie do gospodarowania środkami placówek to jest, jak najbardziej, robiony konkurs: gospodarowanie środkami placówek. Jeżeli państwo są szczególnie tym zainteresowani, to może być jeden z tematów naszych spotkań, dlatego że jest to osobny system i również konkursowy. W konkursie startują placówki. To są projekty placówek. Są dwa terminy zgłaszania przez organizacje polonijne pomysłów dotyczących projektów realizowanych przez placówki i tak było zawsze. To nie jest coś, co zostało wprowadzone ostatnio, tylko placówki zawsze dysponowały pieniędzmi na Polonię. To nie są pieniądze ukradzione z konkursu, zabrane z Senatu. To są pieniądze budżetowe, które zawsze w ten sam sposób z niewielkimi modyfikacjami były przyznawane organizacjom i nie tylko organizacjom. Wychodzimy z założenia, że w obecnym świecie nie wszystkie środowiska polonijne skupiają się w zarejestrowanych organizacjach, szczególnie poza granicami kraju. Nie zamykamy również drogi otrzymywania dofinansowania na określone inicjatywy realizowane przez środowiska niezrzeszone.

Od razu główna odpowiedź na pytanie: dla kogo są pieniądze? Oczywiście nie są to pieniądze dla organizacji pozarządowych w Polsce. To są pieniądze, które musimy przekazywać za pośrednictwem organizacji pozarządowych w Polsce, które z tego tytułu zachowują na koszty administracyjne 10% z przyznanej dotacji. Jeżeli państwo uważają i to jest państwa wniosek, że mamy obniżyć ten pułap i np. dać 2% na koszty administracyjne, to my bardzo chętnie się na to zgodzimy, natomiast wiemy, że wiele organizacji w ten sposób po prostu przestanie istnieć.

Jeżeli chodzi o działalność…

Prezydent EUWP Helena Miziniak:

Przepraszam, pani dyrektor…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Nie, ja prowadzę posiedzenie Komisji.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Jeżeli mamy tego typu opinię, to chciałabym, aby obecne tutaj duże organizacje pozarządowe wypowiedziały się na temat owych 10% i żeby stwierdziły, czy możemy to zmniejszyć do 2 %, żeby więcej pieniędzy otrzymywały organizacje poza krajem.

Pani powiedziała, że otrzymały tylko duże organizacje. Z tego co wiem, Senat przyznawał również organizacjom pozarządowym w Polsce i wymieniono mi liczbę 300 organizacji pozarządowych w Polsce, małych, które działały na rzecz środowisk polonijnych poza granicami wysyłając np. paczki dla dzieci na Ukrainie, wysyłając podręczniki. Jest to niezwykle cenna działalność obywatelska, która łączy małe organizacje pozarządowe w Polsce z Polonią. Nigdy, tak mi się przynajmniej wydaje, Senat nie przyznawał pieniędzy wyłącznie na działalność organizacji pozarządowych w Polsce, ale zawsze poprzez te organizacje na projekty związane z Polonią. Dziękuję bardzo.

Prezydent EUWP Helena Miziniak:

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Spokojnie, dobrze, ale ja prowadzę posiedzenie Komisji. Ja tylko mogę komuś przekazać głos. Mamy bardzo mało czasu. Proponuję, byśmy zrezygnowali z punktu: Ameryka Łacińska i zajęli się tylko i wyłącznie Paragwajem, bo gościmy tutaj panią z organizacji polonijnej w Paragwaju. Teraz minutowe pytania i sprostowanie. Zgłosiły się 3 osoby. Bardzo proszę, pani prezydent.

Prezydent EUWP Helena Miziniak:

Ja tylko chciałam sprostować jedno, że nie wszystkie konsulaty skonsultowały się. Ja zwróciłam uwagę, że zostało to rozesłane w okresie wakacyjnym, gdzie większość z nas była na wakacjach. To nie jest okres do wysyłania takich informacji, bo każdy z nas planuje jakieś wakacje. Powinno to wpłynąć do czerwca, żeby organizacje mogły się skonsultować. W Zjednoczeniu Polskim jest 70 organizacji. Czy Zjednoczenie samo ma się wypowiedź czy musi się skonsultować z tymi organizacjami? Jeżeli prezes wraca i ma tylko termin 3 dni na skonsultowanie się z tymi organizacjami, to nie ma wiele czasu. Ja na to zwróciłam uwagę, więc to nie jest prawda, że placówki nie wypełniły, w każdym razie w Londynie wypełniły.

Druga rzecz. Wydaje mi się, że my nie mówiliśmy o zmniejszeniu dotacji dla podmiotów, które zajmują się, czyli tych 10%, mówiliśmy o rozproszeniu, czyli zamiast 100 podmiotów jest 200 podmiotów. Jeżeli zmniejszymy to do 100 podmiotów, to można to utrzymać tak, jak jest, więc proszę nie mówić tego, czego my nie mówimy. Nie kwestionowaliśmy tego, co biorą organizacje pozarządowe, tylko protestujemy przeciwko liczbie podmiotów nieznanych podmiotów i na nieznane projekty, które czasami w ogóle nie mają nic wspólnego z Polonią.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, ale bardzo krótko.

Rzecznik narodowości polskiej w parlamencie węgierskim Halina Csúcs:

Powiem bardzo krótko. Sądzę, że powiem w imieniu nas wszystkich nie tylko tutaj obecnych. Chodzi o sprawę, którą poruszaliśmy na zjeździe EUWP, a mianowicie TVP Polonia. Wiemy, że w Polsce rzekomo żyje się lepiej, że jest więcej funduszy, a okazuje się, że mamy dostać TVP Polonia, która ma być dostępna poza granicami Polski, a niedostępna w Polsce. My po prostu protestujemy przeciwko temu. Chcemy, żeby podatnik polski, który płaci na ten cel, wiedział, co my robimy, żeby to było również dostępne tutaj. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pan prezes, następnie pan Michał i kończymy ten temat.

Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia" Marek Hauszyld:

Chciałem odpowiedzieć pani dyrektor, bo tajemnicą poliszynela jest to, że w maju 2011 roku pani Barbara Kudrycka ówczesna minister nauki i szkolnictwa wyższego w trakcie spotkania z panem marszałkiem Bogdanem Borusewiczem zaproponowała, żeby wszystkie pieniądze, które miały iść na stypendia dla Polonii podejmującej studia na wyższych uczelniach za granicą, przeszły do MNiSW. Pan marszałek Borusewicz nie zgodził się na to, natomiast od momentu, kiedy pieniądze są w gestii MSZ z każdym rokiem mamy coraz mniej środków na to, by wspierać młodzież podejmującą studia w krajach swego zamieszkania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pan Michał Dworczyk.

Prezes Zarządu Fundacji „Wolność i Demokracja" Michał Dworczyk:

Jedno krótkie, ale w moim przekonaniu istotne sprostowanie czy doprecyzowanie. Organizacje pozarządowe w Polsce, które otrzymują dotacje, biorą do 10%, a nie 10%, ponieważ w przypadku naszej organizacji jest to od 5 chyba do 9% z kawałkiem i to warto też podkreślić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Niestety, powoli już muszę kończyć ten punkt, bo mamy jeszcze drugi, natomiast było tutaj poruszonych mnóstwo różnych wątków, które należałoby kontynuować. Nie wyobrażam sobie, byśmy zakończyli ten temat na tym posiedzeniu Komisji.

Pierwsza podstawowa kwestia – ja już o tym mówiłem na początku – my zwróciliśmy się do MSZ o to, żeby nam przekazało regulamin i założenia programowe konkursu. My tego dokumentu nie mamy. Nie tylko wy nie macie, mówię tu o organizacjach polonijnych, ale tego nie ma nawet Komisja. Jak dostaniemy ten dokument, to jeszcze raz będę chciał zwołać posiedzenie Komisji i będzie ono poświęcone temu regulaminowi, a szczególnie założeniom programowym. Na pewno będziemy się starali wypracować też stanowisko Komisji na ten temat. Będziemy brali pod uwagę także opinie organizacji pozarządowych i organizacji polonijnych i Polaków na Wschodzie. Zrobimy z tego jakiś materiał albo w formie dezyderatu albo w formie jakiegoś opracowania, które będziemy starali się przedyskutować i przekazać MSZ.

Chcielibyśmy, bo to wielokrotnie się pojawiało, dostać tę listę ekspertów oraz dowiedzieć się, jakie są kryteria ich doboru. To nie jest tak, że w tym postulacie tkwi jakiś zarzut, my po prostu nie wiemy i wyłącznie o to mi chodzi. Sądzę, że nie jest to dokument tajny czy ściśle tajny i byłoby dobrze, gdybyśmy otrzymali taki materiał.

Prosiłbym o regulamin. Nie trzeba angażować dodatkowych sił w MSZ, żeby nam dać ten regulamin, bo rozumiem, że odpowiedzi na wiele tych pytań oznacza, że będziecie musieli angażować dodatkowe siły. Prosiłbym więc o regulamin, założenia merytoryczne konkursu, listę ekspertów i informację dotyczącą kryteriów doboru ekspertów, a my na tej podstawie na pewno będziemy obradowali na jednym czy dwóch posiedzeniach Komisji i będziemy mieli nasze stanowisko, stanowisko Komisji. Czy w tej sytuacji możemy zamknąć ten punkt?

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Z uwagami organizacji pozarządowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Tak, ja już o tym mówiłem, że my na pewno będziemy chcieli otrzymać najlepiej na piśmie uwagi organizacji pozarządowych, przynajmniej tych największych, które się zajmują polityką pomocową, a także od tych największych organizacji polonijnych czy największej liczby organizacji polonijnych i tu też będziemy prosili o jakąś pomoc, wskazanie i uzupełnienie tej naszej listy, którą my przygotujemy, dobrze? Jeszcze pani – proszę.

Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Emilia Chmielowa:

Chciałabym poświęcić chwilę uwagi tematowi Domu Polskiego we Lwowie. Dzisiaj rano obejrzeliśmy projekt, który absolutnie jest „ni w pięć ni w dziewięć”. Jest to stary obiekt z powyjmowanymi drzwiami i oknami i stoi nowy, absolutnie do siebie nie pasują. Pierwszy projekt był rewelacyjny. Potem był przerabiany, a ten, z którym dzisiaj się zapoznaliśmy, jest w ogóle nie do przyjęcia. Chciałabym zwrócić uwagę pani dyrektor na najbliższe spotkanie we Lwowie w sobotę, tak?

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Tak. Mam nadzieję, że wtedy rzeczywiście zobaczę ten projekt. Jak powiedziałam, my nie jesteśmy autorem projektu Domu Polskiego we Lwowie. Jak na razie jest to Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Emilia Chmielowa:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

To tutaj apel do przedstawicieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, żeby zwrócili na to uwagę.

Zamykam ten punkt. Jeszcze raz deklaruję, że wrócimy do tego tematu w ciągu najbliższych może nawet 2 tygodni. Przechodzimy do pkt II – sytuacja Polonii w Ameryce Łacińskiej. Gościmy panią z Paragwaju. Dziękuję już wszystkim naszym gościom, którzy chcą opuścić nasze spotkanie, ale zapraszam, możecie jeszcze państwo z nami być. Bardzo proszę – sytuacja Polonii w Ameryce Łacińskiej ze szczególną informacją na temat Polonii w Paragwaju, bo gościmy panią, która mogłaby nam ocenić ten materiał, przybliżyć sytuację Polaków w Ameryce Łacińskiej. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Rozumiem, że państwo otrzymali materiał.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otrzymaliśmy.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Szczerze powiedziawszy, w tej chwili nie mogę dodać wiele rzeczy poza tymi, które państwo otrzymali w materiale na temat sytuacji Polaków w Ameryce Łacińskiej. Wydaje mi się, że z naszego punktu widzenia jest to materiał syntetyczny ze względu na to, że Ameryka Łacińska jest dosyć dużym kontynentem. Przekazaliśmy też informację na temat finansowania projektów w Ameryce Łacińskiej. Ja tylko przypomnę, że jest to około 1 mln zł. Możemy również poinformować, jakie projekty były finansowane w określonych placówkach. To wszystko państwo mają, w związku z tym ja może zamieniłabym się w słuch odnośnie do tego, na czym polega specyfika, zwłaszcza że ja mniej więcej za 15 minut będę musiała wracać do ministerstwa.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, rozumiem. Mamy ten dokument i absolutnie nie musi pani go streszczać ani rozszerzać. Czy pani zna ten dokument? Rozumiem. Musimy przejść do pytań w tej sprawie. Pan poseł Dziedziczak – pan zna ten dokument?

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Tak, znam wszystkie dokumenty i w związku z tym chciałbym zadać pytanie o działalność polskich służb dyplomatycznych na terenie państwa Paragwaju. Jak wiemy, Paragwaj jest w gestii polskiej ambasady w Buenos Aires. Rozumiem, że konsul, przedstawiciele odpowiedzialni za kontakty z Polonią regularnie odwiedzają Paragwaj. Chciałbym wiedzieć, ile razy w roku, czy konsul odwiedza największe skupiska polonijne czy tylko stolicę. Chcielibyśmy wiedzieć, jakie są kryteria powołania akurat tej osoby na funkcję konsula honorowego. Czy planują państwo powołanie jakichś następnych osób? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Kwiatkowski.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Mam jeszcze jedno pytanie. Z tego materiału wynika, że jednym z głównych problemów Polaków czy osób polskiego pochodzenia mieszkających w Paragwaju jest kwestia języka polskiego. Czy i jakie działania zostały podjęte przez MSZ w porozumieniu z MEN w tym kierunku, by pomóc tym, którzy chcą się uczyć polskiego?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Czy pani chciałaby zadać jakieś pytanie albo przedstawić nam skrótowo sytuację Polaków w Paragwaju? Bardzo proszę.

Wiceprezes Związku Polaków w Paragwaju Teresa Włosek:

Bardzo dziękuję. Na wstępie bardzo dziękuję, szanowni państwo, za zaproszenie. Jestem bardzo zadowolona, że jestem tutaj, że możecie troszkę dowiedzieć się o naszej pracy i o naszym Związku Polaków, który istnieje już od kilku lat – od roku 1936 istniejemy jako Związek Polaków w Paragwaju. Emigranci wyjechali z Polski jeszcze wcześniej. Przyjechali też na podstawie umowy do Fram i tam istnieją aż do dzisiaj. Wszyscy Polacy, którzy są w naszym województwie Itapua, to jest największe skupisko. To jest miejsce, gdzie utworzyli nasz Dom Polski, mamy też polski kościół.

Wszyscy państwa bardzo prosimy, byśmy mogli być bliżej. W naszym kraju nie mamy konsula, który chociażby nas odwiedzał, coś nam pomógł i nas wysłuchał. Jestem wiceprezesem Związku Polaków w Paragwaju. Moja praca jest związana z kulturą polską. Już od 15 lat prowadzę audycję „Itapua" w radiu dla moich ludzi, którzy są spragnieni polskiej mowy, piosenki. Od 5 lat prowadzę jedyny w Ameryce Południowej program telewizyjny. Wszystko, co jest kulturą polska, nadawane jest na cały kraj, a także na Argentynę. Od marca jest też telewizja „na żywo", którą państwo możecie oglądać i także to jest kultura polska. Cała moja praca jest związana z kulturą polską. 5 lat temu, kiedy w województwie Itapua, gdzie jest najwięcej Polaków, nie mieliśmy żadnej pomocy od przedstawiciela konsularnego, musiałam się jakoś sprawdzić i od 5 lat pomagam ludziom we wszystkich sprawach, problemach. Więcej niż 1000 ludzi ma teraz paszporty polskie. Młodzież bardzo chce przyjechać do Polski uczyć się. Gdy przychodzą do biura, proszą o to, byśmy mieli jakieś stypendia, żeby zbliżyć się z Polakami.

Bardzo też państwa prosimy o pomoc, byśmy mogli wyremontować nasz Dom Polski i zrobić Muzeum Imigracji Polskiej w miejscowości Carmen del Parana. Oczekujemy pomocy w budowie pomnika w miejscowości Fram. Mamy działkę, którą nam dały władze Fram i musimy wybudować ten pomnik. Wszyscy emigranci z Niemiec, Włoch, Japonii itd. mieli już pomoc od swojego państwa i zbudowali jakiś Dom, pomnik w miejscowości Fram, a my do tej pory nie możemy tego skończyć, chociaż pracujemy. Nie prosimy o wszystko, ale o to, by państwo polskie pomogło nam chociaż w połowie i bardzo byśmy podziękowali.

Bardzo jest nam potrzebna szkoła języka polskiego. Nasza młodzież już nie rozmawia po polsku, to się zapomina, ale bardzo chętnie szukają pomocy, żeby to nie zaniknęło. Młodzi chcą, lubią swoje korzenie polskie. Wszystko było nam przekazywane przez naszych dziadków i do tej pory trzymamy się języka polskiego, tradycji, kultury. W kościele polskim odprawiana jest msza po polsku. Bardzo nam jest potrzebna pomoc, by powstała jakaś szkoła polska w naszym kraju.

Bardzo też proszę o utworzenie w regionie Itapua polskiego konsulatu honorowego, bo my jesteśmy zupełnie sami. Kiedy jest jakaś uroczystość, to pod flagą Niemców, Ukraińców i innych są wszyscy przedstawiciele, a my Polacy nie mamy nikogo, kto nas reprezentuje. Teresa idzie, ale to nie jest tak, bo dla mnie jest ważne, żeby Polska miała swojego przedstawiciela. Bardzo proszę państwa o to, by nam pomóc. Przez tyle lat mojej pracy nie miałam żadnej pomocy ani w sprawie radia, telewizji. Wiem, że są różne możliwości, szukam reklamy, żeby to było, żeby państwo i wszystkie kraje widziały, jaka jest teraz Polska. Jesteśmy bardzo daleko od Europy, od Polski. Teraz oni już wiedzą, co to jest Polonia i co to są Ukraińcy. Nasz język jest inny, ale oni słuchają piosenki polskiej, w programie jest historia Polski i oni wiedzą, że Polonia istnieje, prawda? Bardzo proszę nam w tym pomóc.

Proszę też państwa o pomoc, byśmy mogli mieć jakąś bibliotekę w naszym województwie Itapua. Nie mówię, że w naszym kraju, bo Paragwaj jest bardzo wielki. W naszym kraju jest ponad 15 tysięcy Polaków. Jest to rejestrowane od ubiegłego roku przez ministerstwo do spraw emigracji. Każdy z państwa może to sprawdzić przez Internet. Co roku Polacy proszą bardzo o to, żeby byli spisani, jak znaleźli się w Paragwaju.

Może mój język nie jest dobry, ale mówię tak, jak się nauczyłam od moich dziadków. Przyjechałam do Polski i od marca uczę się języka polskiego na Uniwersytecie Warszawskim, aby móc pomóc więcej naszym ludziom w biurze. Dostałam certyfikat znajomości języka polskiego. Odbyłam też kurs wakacyjny, za który musiałam płacić. Uważałam, że muszę to skończyć i dzięki Bogu skończyłam. Wiem, że inni państwo, którzy byli ze mną, mieli stypendium – z Afryki, Rosji. Ja nie mogłam dostać, choć pisałam do różnych urzędów i urzędników. Nie chcę, żeby tak było dla naszej młodzieży. Proszę bardzo, by chociaż 2 osoby przyjechały z Paragwaju uczyć się w swojej ojczyźnie, bo to jest ojczyzna. To jest ich cel i bardzo proszę, żeby te stypendia były też dla mojego kraju.

Kocham tę ojczyznę, Polskę, pracowałam 15 lat i będę pracować. Proszę tylko o pomoc, żeby to miało jakiś sens dla naszych Polaków, którzy bardzo trzymają się tradycji i mają nadzieję, że Polska ich nie opuści i będziemy razem pracować tam, gdzie jesteśmy. Bardzo państwu dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przedstawiła szereg postulatów: uruchomienie Domu Polskiego, stypendia dla Polonii paragwajskiej, biblioteka i konsul honorowy. Oczywiście ja w pełni popieram te postulaty. Jest pewna różnica, jeśli chodzi o liczbę Polaków w Paragwaju, bo MSZ podało, że jest chyba 800, natomiast pani mówi, że na stronie MSW paragwajskiego jest liczba 16 tysięcy i dobrze byłoby to zweryfikować.

Oczywiście prosiłbym o odpowiedź, na ile w ogóle możliwe do realizacji są tego typu postulaty. Było pytanie pana posła Dziedziczaka, pana posła Kwiatkowskiego, i jeszcze pan poseł Pyzik. Są postulaty pani i zaraz bardzo bym prosił o odpowiedź. Bardzo proszę – jeszcze pan poseł Pyzik.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuje bardzo, panie przewodniczący. Ja się przygotowałem do trochę szerszej dyskusji dotyczącej w ogóle Polaków w Ameryce Południowej, natomiast odnośnie do Paragwaju chciałbym zwrócić uwagę na taką rzecz – oprócz tego postulatu, który dzisiaj przedstawił nasz gość, czyli kwestii takich wysublimowanych stypendiów dla Polaków mieszkających w Ameryce Południowej, bardzo ważnym elementem polityki państwa polskiego (mam nadzieję, że kiedyś tak będzie i to już niedługo) wobec Polaków mieszkających poza granicami kraju, a zwłaszcza w Ameryce Południowej, jest przede wszystkim podtrzymywanie języka polskiego, nauki języka polskiego. Na przykład Brazylia, o której też tu chciałem wspomnieć, w latach 30. została przez miejscowego Hitlera po prostu pozbawiona możliwości uczenia się języka polskiego.

Wracając do Paragwaju myślę, że zmiana polityki państwa polskiego w stosunku do Polaków mieszkających poza granicami kraju, bo jak już wcześniej mówiliśmy, nie są oni petentami tylko naszymi braćmi w narodzie, musi polegać na tym, że oni oraz również Polacy w kraju oczekują od państwa polskiego, że do tych krajów, w których istnieje taka potrzeba, wyśle się wykwalifikowanych nauczycieli języka polskiego, instruktorów, osoby, które pomogą w podniesieniu jakości nauczania oraz wszelkiej maści polskich specjalistów w różnych dziedzinach zwłaszcza archiwistów, bibliotekarzy i naukowców. To są postulaty środowisk Polonii z Ameryki Południowej.

Następna sprawa. Chciałbym zapytać ministerstwo: jak wygląda relacja z organizacją, która się nazywa USOPAŁ, prowadzoną przez osobę, która była w personalnym konflikcie z byłym ministrem spraw zagranicznych Radosławem Sikorskim i jak ten konflikt przeniósł się na budowanie integracji środowisk Polonii w Ameryce Południowej?

Problem integracji środowisk polonijnych to jest jedna sprawa, natomiast w odniesieniu do konkretnych kontynentów również nie widzę tutaj tych działań integracyjnych. Jeżeli są takie działania, które integrują wszystkie środowiska, to bardzo proszę

wymienić – zwłaszcza w przypadku Ameryki Południowej i kraju, z którego przyjechał nasz gość. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Teraz oddaję głos pani dyrektor, która musi wyjść za kilka minut, więc bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Przede wszystkim chciałabym bardzo pani podziękować za tę wypowiedź. Muszę powiedzieć, że godny jest podziwu pani polski, bo akurat trochę znam Paragwaj i Amerykę Łacińską, dlatego że przez jakiś czas byłam ambasadorem, co prawda trochę na północy, więc kilka państw w Ameryce Łacińskiej znam osobiście. Rzeczywiście utrzymywanie polskości w krajach Ameryki Południowej i Ameryki Łacińskiej jest absolutnie godne podziwu.

Myślę, że chodzi o wskazówkę praktyczną dotyczącą współpracy, to o czym mówią, te wszystkie projekty, o których pani mówi, to są projekty, które powinny być realizowane we współpracy z naszą placówką w Buenos Aires. Konsulem jest tam Joanna Addeo-Krajewska, która dosyć dobrze zna Amerykę Łacińską, bo pracuje tam od bardzo wielu lat, studiowała filologię hiszpańską i jest osobą niezwykle życzliwą środowiskom polskim, nauczaniu, projektom kulturalnym. Wydaje mi się, że rzeczywiście jest niezbędne pani bezpośrednie spotkanie już nawet nie z ambasadorem, który tym zarządza, ale z panią konsul, żeby zobaczyć, w jaki sposób można wspierać naukę języka polskiego w takim wymiarze, w jakim jest ona tam możliwa. Pani też zdaje sobie sprawę z tego, że te środowiska są dosyć rozproszone i nie wszystkie dzieci uczestniczą w zajęciach języka polskiego. To samo, jeśli chodzi o działania kulturalne.

Trudno mi powiedzieć o sprawach dotyczących remontu Domu Polskiego. Tak jak tutaj rozmawialiśmy, w tej chwili jest oczekiwana bardzo duża suma na Dom Polski we Lwowie. Na infrastrukturę Domów Polskich na świecie idzie prawie 12 mln zł poprzez różnego rodzaju organizacje pozarządowe w Polsce, które realizują te projekty. Trudno nam te działania jeszcze rozszerzyć, bo to już jest naprawdę bardzo wysoka suma i nie sądzę, żebyśmy mieli więcej. Jeżeli to są sumy mniejsze, to one mogą być realizowane z pomocą placówki. Tyle mogę powiedzieć, jeżeli chodzi o sprawy związane z Polonią w Paragwaju.

Jeżeli chodzi o sprawy dotyczące konsulów honorowych, to prosiłabym o wypowiedź pana dyrektora Ciesielczuka, któremu podlegają sprawy konsulów honorowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze są jakieś pytania uzupełniające? Pan poseł Kwiatkowski.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Pani dyrektor, rozumiem, że pani może nie znać odpowiedzi na pytania, które ja zadałem i pan poseł Dziedziczak, ale jednak prosilibyśmy, by na nie odpowiedzieć jeśli nie teraz, to w trybie pisemnym. Rozumiem, że MSZ może ściągnąć od placówki polskiej w Argentynie informację, jak często przedstawiciele placówki są na terenie Paragwaju, jakie czynności podejmują i ile jest tych czynności. Nie mówię o czynnościach, które podejmują w Argentynie urzędując w polskiej placówce, ale o tych w ramach swoich wyjazdów. Jak często oficjalni przedstawiciele polskiego państwa są w Paragwaju i co tam robią? To chyba nie jest tajemnica.

Druga rzecz. Jakie jest wsparcie dla polskiej oświaty? Rozumiem, że są pewne nakłady, ale czy ono jest czy go nie ma? Czy MSZ zamierza np. wesprzeć jakiegoś polskiego nauczyciela, czy to w ogóle jest w planach czy też nie? Proszę o odpowiedź niekoniecznie teraz, ale mnie odpowiedź na to pytanie naprawdę interesuje.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Dziękuję. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Na pierwszą część pana pytania odpowie pan dyrektor Ciesielczuk, natomiast jeżeli chodzi o wsparcie, to tak, jesteśmy w stanie sprawdzić, czy do placówki trafiły wnioski

od Polonii w Paragwaju po to, żeby wesprzeć nauczanie języka polskiego i jeżeli takie wnioski trafiły, to jakie sumy zostały udzielone na to wsparcie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę, ale króciutko, dobrze?

Dyrektor Departamentu Konsularnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marek Ciesielczuk:

Dobrze. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Odpowiadając na pytanie panów posłów Kwiatkowskiego i Dziedziczaka dotyczące zasad powoływania konsulów honorowych chcę powiedzieć, że te kwestie są regulowane w rozporządzeniu. W największym skrócie powiem, że konsul musi być osobą godną zaufania, cieszyć się nieposzlakowaną opinią, dawać rękojmię właściwiej reprezentacji interesów państwa polskiego i obywateli naszego kraju za granicą. Największa trudność polega na tym, że to jest funkcja społeczna i dlatego mamy niejakie kłopoty w znajdowaniu odpowiednich osób do pełnienia tych funkcji.

Okręg konsularny konsula w Buenos Aires, czyli w Argentynie, obejmuje terytorium Urugwaju i Paragwaju. Oczywiście nie jest tajemnicą, jak często konsul z Buenos Aires odwiedza Paragwaj czy Urugwaj. Jeśli pan poseł pozwoli, to udzielę odpowiedzi pisemnie. Po prostu nie mam tak dogłębnej wiedzy na ten temat.

W odniesieniu do całego kontynentu południowoamerykańskiego posiadamy tam dosyć niewielką sieć urzędów zawodowych. To jest 8 ambasad, 1 konsulat generalny oraz 40 urzędów kierowanych przez konsulów honorowych. Jesteśmy obecni wszędzie oprócz Nikaragui, gdzie nie ma naszej fizycznej obecności.

W Paragwaju mamy 1 konsulat honorowy. Zasady powoływania kolejnych placówek nie wiążą się bynajmniej z rozmiarem danego państwa, ale z odpowiednią kandydaturą odpowiedniego kandydata, o którego wnioskuje ambasador do Ministra Spraw Zagranicznych. Pragnę zapewnić wszystkich państwa, że jeżeli wpłynie odpowiedni wniosek, to on podlega konsultacjom w kraju. Jest to dosyć szybki i sprawny proces. Na chwilę obecną mamy 1 konsula honorowego w Paragwaju i kilka lat temu wprowadzona kadencyjność ogranicza okres piastowania tej funkcji do 5 lat. To od ambasadora, od oceny jego pracy zależy, czy funkcja ta będzie kontynuowana czy też zostanie przerwana.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pani – krótko.

Wiceprezes Związku Polaków w Paragwaju Teresa Włosek:

Być może państwo nie wiedzą na ten temat. 25 czy 20 lat temu przyszło tutaj do państwa 1000 podpisów od wszystkich Polaków Paragwaju, żeby to się zmieniło, żeby mieli przedstawiciela Polski takiego, jak się należy, żeby chociaż mówił po polsku. On nie mówi po polsku. Jestem 15 lat w Związku Polaków i on ani razu nie był w Domu Polskim ani w polskim kościele. W województwie Itapua jest najwięcej Polaków, jest najwięcej emigrantów: Niemców, Ukraińców itd. To jest dla mnie wstyd. Możecie państwo zawsze to trzymać na kilka lat i na wieki wieków. Nam to nie przeszkadza, może istnieje, ale wiem, że w Argentynie jest 7 czy 8 placówek i u nas mogą być dwie. Chodzi o to, żeby coś było po ludzku zrobione w naszym kraju. Mam nadzieję, że to troszkę się zmieni, bo my Polacy, nie tylko ja jako wiceprezes, ale wszyscy Polacy o to proszą. Niedawno z Polski byli ludzie zajmujący się sprawami Polonii i nie mogli przyjść do biura konsularnego, bo nasz konsul mówił: proszę bardzo, Teresa, pomóż im. Ja pomagam i będę pomagać, ale ja jestem tylko Teresa.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, bo pani dyrektor już musi wyjść. Miałbym jeszcze jedno pytanie do pana, można? To poza protokołem. Czy to prawda, że TVP zamierza zmienić dostawcę sygnału satelitarnego kanału TVP Polonia z „Astry" na satelitę „Hot Bird" – nieważne. W wyniku tego widzowie z Europy, czyli blisko 6-milionowa Polonia, może stracić dostęp do kanałów polskiej telewizji. Czy to jest wiadome MSZ?

Naczelnik Wydziału Projektów w Departamencie Współpracy z Polonią i z Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Mariusz Skórko:

Ja nie mam wiedzy w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Kto może mieć? Dobrze, przedstawimy to na kolejnym posiedzeniu Komisji. To już było sygnalizowane, ale teraz dostałem pytanie.

Wracamy do sprawy Paragwaju.

Dyrektor departamentu w MSZ Marek Ciesielczuk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Prawdę powiedziawszy nie jestem w stanie odpowiedzieć tak szczegółowo na wszystkie pytania dotyczące akurat tego jednego konsula honorowego w Paragwaju. Jak już powiedziałem, to nie rozmiar kraju uzależnia liczbę konsulów honorowych, a właściwy dobór kandydatów dokonany przez ambasadora. Postaram się przekazać do wiadomości Komisji opinię placówki co do działalności konsula honorowego w Paragwaju, abyście państwo mieli świadomość, jak jest oceniana działalność tego konsula honorowego.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie ma innych pytań?

W takim razie przechodzimy do pkt III – sprawy różne. Nie ma spraw różnych. Zamykam posiedzenie Komisji, niestety, już kończy nam się czas.